

Sygnatura akt II AKa 359/23

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 października 2023 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący sędzia SA Piotr Kaczmarek

Sędziowie: SA Bogusław Tocicki (spr.)

SA Andrzej Szliwa

Protokolant: Wiktoria Dąbrowicz

przy udziale prokuratora Prokuratury (...) we W. Tadeusza Cieśli

po rozpoznaniu w dniu 31 października 2023 r.

sprawy **K. J. (1)** oskarżonego o czyn z art. 148 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora, oskarżonego i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 13 lipca 2023 r. sygn. akt III K 331/22

zmienia zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego K. J. (1) ten sposób, że:

w miejsce czynu przypisanego w punkcie I części rozstrzygającej uznaje oskarżonego K. J. (1) za winnego tego, że w dniu 4 stycznia 2022r. we W., w budynku przy ul. (...) na klatce schodowej, działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia W. P., zaatakował go, zadając mu dwukrotnie uderzenie pięścią w twarz, powodując jego upadek ze schodów na półpiętro, a następnie kopał leżącego w głowę i tułów, powodując u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci:

podbiegnięć krwawych i ran tłuczonych twarzy oraz wylewów krwawych powiek obu oczu z wylewem krwawym spojówki gałkowej oka prawego; rany tłuczonej błony śluzowej przedsionka jamy ustnej w obrębie wargi dolnej;

rozległych silnie wysyconych podbiegnięć krwawych powłok miękkich mózgowca wraz z mięśniami skroniowymi; złamań kości pokrywy czaszki przechodzących na jej podstawę; krwiaka podtwardówkowego dołu środkowego i tylnego czaszki; rozległych wylewów krwawych podpajęczniczych obu półkul mózgu i mózdzku, krwi w układzie komorowym;

niewielkich rozmiarów charakterystycznego podbiegnięcia krwawego okolicy ciemieniowej prawej w kształcie litery „L” z towarzyszącym odrębnym podbiegnięciem o kształcie i wymiarach ramienia krótszego przedmiotowej litery „L”,

podbiegnięć krwawych tkanki podskórnej kończyny górnej i pleców,

złamania kości nosa, obustronnych złamań kości żeber,

przekrwienia większości narządów wewnętrznych,

obrzęku płuc,

co w konsekwencji obrażeń czaszkowo – mózgowych skutkowało jego zgonem, tj. przestępstwa z art. 148 § 1 k.k., zgodnie z art. 4 § 1 k.k. według stanu prawnego na dzień 4 stycznia 2022r. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierza mu karę 14 (czternastu) lat pozbawienia wolności;

na podstawie art. 63 § 1 k.k., na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu K. J. (1) okres rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonego od dnia 4 stycznia 2022r. godz. 18.30 do dnia 24 kwietnia 2023r. godz. 18.30 oraz od dnia 22 sierpnia 2023r. do dnia 31 października 2023r.;

podwyższa wysokość nawiązek zasądzonych w punkcie II tiret drugiej części rozstrzygającej od oskarżonego K. J. (1), na podstawie art. 46 § 2 k.k., na rzecz N. D. i O. K. do kwot po 25.000,- (dwadzieścia pięć tysięcy) złotych;

w pozostałej części utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego K. J. (1);

zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. L. 1.200,- złotych, w tym podatek od towarów i usług, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżycielce posiłkowej L. K. w postępowaniu odwoławczym;

zwalnia oskarżonego K. J. (1) od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa, w tym zwalnia go od opłaty za obie instancje.

UZASADNIENIE

Mimo wymogów określonych w przepisie art. 99a § 1 k.p.k., a także w przepisach Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 listopada 2019r. w sprawie wzorów formularzy uzasadnień wyroków oraz sposobu ich wypełniania (Dz.U z 2019r. poz. 2349), w niniejszej sprawie odstąpiono od opracowania uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego na formularzu UK, sporządzając uzasadnienie wyroku w sposób tradycyjny. Odstępstwo od tej zasady podyktowane zostało koniecznością zagwarantowania stronom postępowania prawa do rzetelnego procesu, który obejmuje także postępowanie odwoławcze, a to w kontekście art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw i Podstawowych Wolności.

Było to podyktowane tym, że forma oraz treść formularza w realiach niniejszej sprawy skutkowałaby niemożnością pełnego respektowania konwencyjnego standardu rzetelnego procesu. Należy podzielić stanowisko Sądu Najwyższego przedstawione w wyroku z dnia 11 sierpnia 2020r. (sygn. akt I KA 1/20), w który to, w ślad za prof. P. H. (por. „Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, Komentarz, tom I red. L. Garlicki, Warszawa 2010, str. 305-306) uznał, że „wprawdzie prawo do dwuinstancyjnego rozpoznania sprawy karnej nie wynika wprost z art. 6 Konwencji, jest jednak oczywiste, że skoro w systemie prawa polskiego umieszczono prawo do zaskarżenia wyroku wydanego w pierwszej instancji, to takie państwo – strona Konwencji przewidując możliwość wniesienia apelacji od wyroku, musi zapewnić do niej skuteczny dostęp, a co za tym idzie musi gwarantować odpowiednimi instrumentami procesowymi rzetelność samego postępowania odwoławczego”, a w konsekwencji, iż „aby nie doszło do naruszenia prawa strony do rzetelnego procesu sądowego (na etapie odwoławczym) opisanego w art. 6 ust. 1 EKPC, tak, jak jest on ujmowany i tłumaczony przez orzecznictwo ETPC, zwłaszcza że w systemie prawa polskiego istnieje nadzwyczajny środek zaskarżenia (kasacja), który może być oparty na naruszeniu prawa procesowego (w tym naruszeniu art. 433 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k.), konieczne jest by kontrola ta w aspekcie standardu konwencyjnego realizowana była przez sąd odwoławczy, jak też i Sąd Najwyższy w ramach postępowania kasacyjnego”. Nie ulega przecież wątpliwości, iż kontrola ta może być dokonana jedynie poprzez zapoznanie się z argumentami sądu, przemawiającymi za przyjętym rozstrzygnięciem. Tym samym jakość uzasadnienia wyroku jest istotnym elementem prawa. Obligatoryjne nakazanie sporządzenia uzasadnień w formie formularzy (art. 99a § 1 k.p.k.), nie dawałoby w realiach niniejszej sprawy właściwego instrumentarium procesowego dla zrealizowania standardu prawa

do rzetelnego procesu, gdyż niejednokrotnie, zwłaszcza w sprawach wieloosobowych i wielowątkowych, zarzuty ujęte w części wstępnej apelacji nie przystają do jej wniosków lub wykluczają się od strony formalnoprawnej, czy pozostają oderwane od wskazanej podstawy odwoławczej, bądź też formułowane są dopiero w uzasadnieniu.

W omawianej sprawie zakres podmiotowo-przedmiotowy sprawy, liczba wniesionych środków odwoławczych, sposób sporządzenia apelacji (w tym charakter podniesionych w nich zarzutów), w odniesieniu do przedmiotu samej sprawy oraz tych elementów, które musiały być brane pod uwagę z urzędu, prowadzi do wniosku, że sporządzenie uzasadnienia na formularzu UK 2 skutkowałoby niemożnością rzetelnego i konkretnego ustosunkowania się w toku postępowania do każdego istotnego argumentu zawartego w apelacji stron, a przede wszystkim przedstawienia konkluzji, które dla stron byłyby czytelne i wskazywałyby w jaki sposób dany wniosek został wyprowadzony.

Uzasadnienie stanowiska tut. Sądu stanowią nadto orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz ETPC. Zważyć bowiem należy, że w sytuacji, kiedy art. 91 ust. 2 Konstytucji RP stanowi, iż „umowa międzynarodowa ratyfikowana za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie ma pierwszeństwo przed ustawą, jeżeli ustawy tej nie da się pogodzić z umową” oraz wobec jednoczesnego stwierdzenia, że formularz nie pozwala na realizowanie obowiązku wynikającego z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i 2 k.p.k. zaniechanie sporządzenia uzasadnienia formularzowego okazało się konieczne.

Sporządzenie uzasadnienia wyroku w sposób tradycyjny znajduje oparcie w stanowisku Trybunału Konstytucyjnego wyrażonym w wyroku z dnia 19.12.2006r. w sprawie P 37/05 (OTK-A 2006/11/177). Stosowany zatem wprost przepis art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw i Podstawowych Wolności (Dz.U z 1993r., poz. 61, poz. 284 ze zm.) obliguje sąd drugiej instancji do odniesienia się w uzasadnieniu wyroku do każdego istotnego – na tle konkretnej sprawy – argumentu. Tym samym brak odniesienia do takiej argumentacji stanowi o naruszeniu standardu rzetelnego procesu (tak m.in. ETPC w wyroku z 9.12.199r. Riuz Torija przeciwko Hiszpanii, A. 303-A, w: M.A. Nowicki: „Europejski Trybunał Praw Człowieka, Orzecznictwo, tom 1, Zakamycze 2001, s. 515- 516 i SN w wyroku z 16.01.2007r., sygn. akt V KK 328/06, z 6.04.2011r., sygn. akt V KK 368/10 i inne). Podobne stanowisko przedstawił Trybunał Konstytucyjny na tle art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, wskazując że uzasadnienie orzeczeń jest decydującym komponentem prawa do rzetelnego procesu sądowego i podstawą kontroli zewnętrznej orzeczenia przez organ wyższej instancji, bowiem dokumentuje argumenty przemawiające za przyjętym rozstrzygnięciem (wyrok TK z 16.01.2006r., sygn. SK 30/05, OTK-A 2006, nr 1 poz. 2, teza 4.3 uzasadnienia).

Mając powyższe na uwadze, uwzględniając także stanowisko Trybunału Konstytucyjnego wyrażone w sprawie P 37/05 oraz Sądu Najwyższego przedstawione w sprawie I KA 1/20, formułujące obowiązek sądu odwoławczego do każdorazowej oceny, w związku z kategoriycznym brzmieniem art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i 2 k.p.k., czy w danej sprawie może sporządzić uzasadnienie swojego wyroku na formularzu UK 2, nie naruszając podstawowych gwarancji strony do rzetelnego procesu odwoławczego, Sąd Apelacyjny w sprawie omawianej odstąpił od sporządzenia uzasadnienia w formie przewidzianej w art. 99a § 1 k.p.k.

Prokurator Prokuratury (...) oskarżył K. J. (1) o to, że:

w dniu 4 stycznia 2022 r. we W. w budynku przy ul. (...) na klatce schodowej, działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia W. P., zaatakował go, zadając mu dwukrotnie uderzenie pięścią w twarz, powodując jego upadek ze schodów na półpiętro, a następnie kopał leżącego w głowę i tułów oraz skakał po tych częściach ciała powodując u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci:

- podbiegnięć krwawych i ran tłuczonych twarzy oraz wylewów krwawych powiek obu oczu z wylewem krwawym spojówki gałkowej oka prawego; rany tłuczonej błony śluzowej przedsionka jamy ustnej w obrębie wargi dolnej,
- rozległych silnie wysyconych podbiegnięć krwawych powłok miękkich mózgowca wraz z mięśniami skroniowymi; złamań kości pokrywy czaszki przechodzących na jej podstawę; krwiaka podtwardówkowego dołu środkowego i tylnego czaszki; rozległych wylewów krwawych podpajęcznych obu półkul mózgu i mózdzku, krwi w układzie komorowym;

- niewielkich rozmiarów charakterystycznego podbiegnięcia krwawego okolicy ciemieniowej prawej w kształcie litery „L” z towarzyszącym odrębnym podbiegnięciem o kształcie i wymiarach ramienia krótszego przedmiotowej litery „L”,
- podbiegnięć krwawych tkanki podskórnej kończyny górnej i pleców,
- złamania kości nosa, obustronnych złamań kości żeber,
- przekrwienia większości narządów wewnętrznych,
- obrzęku płuc,

co w konsekwencji obrażeń czaszkowo – mózgowych skutkowało jego zgonem,

- tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 13 lipca 2023r. sygn. akt III K – 331/22 Sąd Okręgowy we Wrocławiu orzekł następująco:

uznał **oskarżonego K. J. (1)** za winnego tego, że w dniu 4 stycznia 2022r. zaatakował nietrzeźwego W. P. na klatce schodowej we W., w budynku przy ul. (...) uderzając go pięścią w twarz, czym spowodował jego upadek ze schodów na półpiętro, następnie kopał leżącego po całym ciele w tym w głowę i tułów powodując u niego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w szczególności:

- podbiegnięć krwawych i ran tłuczonych twarzy oraz wylewów krwawych powiek obu oczu z wylewem krwawym spojówki gałkowej oka prawego; rany tłuczonej błony śluzowej przedsionka jamy ustnej w obrębie wargi dolnej,
- rozległych silnie wysyconych podbiegnięć krwawych powłok miękkich mózgowia wraz z mięśniami skroniowymi; złamań kości pokrywy czaszki przechodzących na jej podstawę; krwiaka podtwardówkowego dołu środkowego i tylnego czaszki; rozległych wylewów krwawych podpajęczniczych obu półkul mózgu i mózdzku, krwi w układzie komorowym;
- niewielkich rozmiarów charakterystycznego podbiegnięcia krwawego okolicy ciemieniowej prawej w kształcie litery „L” z towarzyszącym odrębnym podbiegnięciem o kształcie i wymiarach ramienia krótszego przedmiotowej litery „L”,
- podbiegnięć krwawych tkanki podskórnej kończyny górnej i pleców,
- złamania kości nosa, obustronnych złamań kości żeber,
- przekrwienia większości narządów wewnętrznych,
- obrzęku płuc,

co w konsekwencji obrażeń czaszkowo – mózgowych skutkowało zgonem W. P., tj. popełnienia przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i art. 156 § 3 k.k. i za to na podstawie art. 156 § 3 k.k. wymierzył mu karę 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności;

na podstawie art. 46 § 2 k.k. zasądził od oskarżonego K. J. (1) nawiazki:

- na rzecz pokrzywdzonej L. K. w kwocie 50.000,- (pięćdziesięciu tysięcy) złotych,
- na rzecz wnuków denata W. P. – N.D. i O. K. w kwotach po 15.000,- (piętnaście tysięcy) złotych;

na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 4 stycznia 2022r. godz. 18.30 do dnia 24 kwietnia 2023r. godz. 18.30;

na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zarządził zwrot dowodów rzeczowych opisanych w wykazie dowodów rzeczowych (...):

1) oskarżonemu K. J. (1) pod poz. 1-7,

2) pokrzywdzonej L. K. pod poz. 8-12;

zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. A. L. koszty pomocy prawnej udzielonej pokrzywdzonej L. K. w kwocie 3.240 złotych, w tym VAT;

zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów postępowania, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżyli:

prokurator Prokuratury (...) – w całości na niekorzyść oskarżonego;

pełnomocnik z urzędu oskarżycielki posiłkowej L. K., adw. A. L. – w całości;

obrońca z wyboru oskarżonego, adw. A. M. – w całości.

Prokurator Prokuratury (...), powołując się na przepis art. 438 pkt 3 k.p.k., zaskarżonemu wyrokowi zarzucił: błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mających wpływ na treść tego orzeczenia, polegających na:

- przyjęciu za wiarygodne i kategoryczne stwierdzenie biegłego lekarza medycyny sądowej, że charakter i rozmiar odniesionych przez pokrzywdzonego obrażeń nie przystaje do określenia „skakał po ciele pokrzywdzonego”, podczas gdy takie zachowanie sprawcy zostało zgodnie i bezpośrednio zaobserwowane przez dwóch naocznych świadków zdarzenia J. S. (1) i J. C. (1), a nadto wydana opinia biegłego zawierała wnioski z istotnym zastrzeżeniem prawdopodobieństwa zaistnienia różnych wersji powstania obrażeń ciała u pokrzywdzonego,

- przyjęciu, że bezpośredni świadkowie (J. S. (1) i J. C. (1)), twierdzący, że sprawca skakał po ciele pokrzywdzonego, znajdowali się oboje w stanie nietrzeźwości, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, iż spośród dwojga świadków głoszących takie stwierdzenie, w stanie nietrzeźwości znajdowała się tylko J. C. (1),

- przyjęciu, że bezpośredni świadkowie J. S. (1) i J. C. (1), twierdzący, że sprawca skakał po ciele pokrzywdzonego, oboje obserwowali zdarzenie z góry, pod pewnym kątem, co mogło wpływać na ich spostrzeżenia na tyle że odbierali je jako skakanie po leżącym pokrzywdzonym zamiast jako kopanie pokrzywdzonego, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, że po upadku pokrzywdzonego na półpiętro zdarzenie z góry obserwowała J. S. (1) a J. C. (1) tylko przez chwilę znajdowała się przy niej a następnie zeszła na półpiętro do uczestników konfliktu i znajdowała się bezpośrednio przy nich,

- pominięciu w opisie czynu działania sprawcy w stanie nietrzeźwości, a wskazanie takiej okoliczności po stronie pokrzywdzonego,

- wadliwym przyjęciu, że sprawca nie godził się na ewentualny skutek swych działań w postaci śmierci pokrzywdzonego, pomimo prezentowanej agresji, sposobu działania, wielości spowodowanych urazów ciała, ich umiejscowienia i koncentracji zwłaszcza w obrębie głowy ofiary,

a w konsekwencji, wskazanych powyżej błędnych ustaleń, niesłuszne zastosowanie przez Sąd I instancji wobec oskarżonego kwalifikacji z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i art. 156 § 3 k.k. zamiast prawidłowej z art. 148 § 1 k.k., przy przyjęciu działania w zamiarze ewentualnym.

Podnosząc wskazany zarzut, prokurator Prokuratury (...) wniósł o: zmianę zaskarżonego orzeczenia w stosunku do oskarżonego K. J. (1) w zakresie opisu czynu i przyjętej kwalifikacji poprzez uznanie, że: w dniu 4 stycznia 2022r. we W. w budynku przy ul. (...) na klatce schodowej, znajdując się w stanie nietrzeźwości, zaatakował nietrzeźwego W. P.,

zadając mu dwukrotnie uderzenie pięścią w twarz, powodując jego upadek ze schodów na półpiętro, a następnie kopał leżącego w głowę i tułów oraz skakał po tych częściach ciała, powodując u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci:

- podbiegnięć krwawych i ran tłuczonych twarzy oraz wylewów krwawych powiek obu oczu z wylewem krwawym spojówki gałkowej oka prawego; rany tłuczonej błony śluzowej przedsionka jamy ustnej w obrębie wargi dolnej,
- rozległych silnie wysyconych podbiegnięć krwawych powłok miękkich mózgowca wraz z mięśniami skroniowymi; złamań kości pokrywy czaszki przechodzących na jej podstawę; krwiaka podtwardówkowego dołu środkowego i tylnego czaszki; rozległych wylewów krwawych podpajęczniczych obu półkul mózgu i mózdzku, krwi w układzie komorowym;
- niewielkich rozmiarów charakterystycznego podbiegnięcia krwawego okolicy ciemieniowej prawej w kształcie litery „L” z towarzyszącym odrębnym podbiegnięciem o kształcie i wymiarach ramienia krótszego przedmiotowej litery,
- podbiegnięć krwawych tkanki podskórnej kończyny górnej prawej i pleców,
- złamania kości nosa, obustronnych złamań kości żeber,
- przekrwienia większości narządów wewnętrznych,
- obrzęku płuc,

co w konsekwencji obrażeń czaszkowo-mózgowych skutkowało jego zgonem, przy czym uderzając pokrzywdzonego dwukrotnie pięściami w głowę, powodując jego upadek ze schodów, wielokrotnie kopiąc go w okolicę tułowia i głowy oraz skacząc obunożnie po tych częściach ciała, godził się w zamiarze ewentualnym na spowodowanie śmierci W. P., tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k.

Pełnomocnik z urzędu oskarżycielki posiłkowej L. K., adv. A. L., powołując się na przepisy art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść tego orzeczenia, polegający na przyjęciu, że skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego nie był objęty umyślnością, podczas gdy z prawidłowo dokonanej analizy okoliczności faktycznych niniejszej sprawy, nawet w oparciu o fakty ustalone przez Sąd a quo wynika, iż oskarżony działał co najmniej w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego, a więc przewidując możliwość spowodowania śmierci pokrzywdzonego na to się godził, co miało wpływ na treść zapadłego w sprawie orzeczenia, skutkowało bowiem przyjęciem kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i art. 156 § 3 k.k., zamiast z art. 148 § 1 k.k.;

błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść tego orzeczenia, polegający na nieprawidłowym ustaleniu lub nieustaleniu szeregu okoliczności faktycznych, związanych z ustaleniem okoliczności przedmiotowych i podmiotowych czynu oskarżonego, a co za tym idzie również strony podmiotowej czynu oskarżonego, a mianowicie:

- a) nieprawidłowym ustaleniu, że oskarżony i pokrzywdzony pozostawali w „konflikcie”, podczas gdy w okolicznościach niniejszej sprawy można mówić jedynie o jednostronnym niczym nieuzasadnionym, negatywnym i agresywnym nastawieniu oskarżonego do pokrzywdzonego, pokrzywdzony natomiast nigdy nie wykazywał agresywnych zachowań w stosunku do oskarżonego, którego się bał, nie można więc mówić o „konflikcie”,
- b) nieustaleniu, że pokrzywdzony nie bronił się, a prawdopodobnie był również nieprzytomny, kiedy po upadku ze schodów oskarżony zadawał mu ciosy, pomimo, że okoliczność ta została opisana w zeznaniach świadków,
- c) nieustalenie, że sposób działania oskarżonego był nacechowany wyjątkowo wysokim, atypowym stopniem agresji, który świadkowie opisali jako działanie w stanie „amoku”, w „szale”, „furi”,

co miało wpływ na treść zapadłego w sprawie orzeczenia, skutkowało bowiem nieprawidłowym, bo niepełnym ustaleniem okoliczności zdarzenia, w szczególności okoliczności związanych ze stroną podmiotową, dotyczących tego, że oskarżony nie obejmował swoim zamiarem śmierci pokrzywdzonego, a w konsekwencji tego do przyjęciem kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego z art. 156 § 1 pkt 2 i art. 156 § 3 k.k., zamiast z art. 148 § 1 k.k.;

3) obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k., polegającą na dokonaniu dowolnej, a nie swobodnej, oraz niezgodnej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, oceny dowodów z zeznań J. C. (1) i J. S. (1), w zakresie w jakim świadkowie wskazywali na fakt skakania przez oskarżonego po głowie oraz klatce piersiowej pokrzywdzonego, tylko z tego powodu, że biegły stwierdził, iż obrażenia ciała pokrzywdzonego nie przystają do skakania po ciele, mając na uwadze fakt, iż biegły, sporządzając opinię, opierał się jedynie na materiale dowodowym pochodnym (protokoły z czynności oględzin i otwarcia zwłok), podczas gdy fakt skakania oskarżonego po pokrzywdzonym został potwierdzony przez dwóch niezależnych od siebie świadków, z których pierwszy – J. S. (2) była jedynym trzeźwym świadkiem zdarzenia, natomiast drugi – J. C. (1), jest była partnerką oskarżonego, w związku z czym świadkowie ci nie mieli żadnego interesu w przedstawianiu oskarżonego w negatywnym świetle, co skutkowało niedokonaniu pełnych i prawidłowych ustaleń w zakresie strony podmiotowej czynu zabronionego popełnionego przez oskarżonego, tego do przyjęciem kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i art. 156 § 3 k.k., zamiast z art. 148 § 1 k.k.;

4) w zakresie dotyczącym wysokości nawiązki – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść tego orzeczenia, polegający na przyjęciu, że więź pomiędzy W. P., a L. K., O. K. oraz N. D., nie była tak silna, jak opisuje to L. K., ponieważ pokrzywdzony był osobą bezdomną, uzależnioną od alkoholu, a jego kontakt z rodziną był sporadyczny, podczas gdy zeznania L. K. zostały przez Sąd I instancji uznane za wiarygodne w całości, w toku przewodu sądowego nie została ujawniona żadna okoliczność, która podważałaby wiarygodność relacji L. K. dotyczącej więzi W. P. z rodziną, a ponadto zarówno L. K., jak i jej dzieci do dnia dzisiejszego uczestniczą w terapii psychologicznej w związku ze śmiercią pokrzywdzonego, co miało wpływ na treść zapadłego w sprawie orzeczenia, skutkowało bowiem orzeczeniem nawiązki w wysokości niekompensującej doznanych przez rodzinę pokrzywdzonego cierpień;

5) w przypadku nieuwzględnienia zarzutów wymienionych w punktach: 1 i 2 apelacji – rażąco niewspółmierność kary w wymiarze 12 lat pozbawienia wolności, w sytuacji występowania szereg okoliczności przemawiających za wymierzeniem kary pozbawienia wolności w wyższym wymiarze.

Podnosząc powyższe zarzuty, pełnomocnik z urzędu oskarżycielki posiłkowej L. K., adw. A. L. wniosła o: zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez:

zmianę kwalifikacji prawnej przyjętej przez Sąd I instancji na kwalifikację prawną z art. 148 § 1 k.k. i wymierzenie oskarżonemu kary 15 lat pozbawienia wolności;

zmianę wysokości nawiązki zasądzonej na rzecz pokrzywdzonej oraz jej dzieci, do wartości wskazanej we wnioskach o orzeczenie nawiązki, czyli na rzecz:

oskarżycielki posiłkowej L. K. w kwocie 200.000,- (dwustu tysięcy) złotych;

na rzecz wnuków denata W. P. – N. D. i O. K. w kwotach po 200.000,- (dwieście tysięcy) złotych;

ewentualnie, w przypadku uwzględnienia wniosku zawartego w punkcie 1 – wymierzenie kary 15 lat pozbawienia wolności przy zastosowaniu kwalifikacji prawnej czynu przyjętej przez Sąd I instancji;

przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielanej z urzędu, według stawek wynikających z Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23.4.2020r., sygn. SK – 66/19 oraz wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20.12.2022r., sygn. SK – 78/21, które nie zostały dotychczas pokryte w całości, ani w części.

W toku postępowania odwoławczego, pełnomocnik z urzędu oskarżycielki posiłkowej L. K., adw. A. L. złożyła do akt sprawy szereg dowodów w postaci: zaświadczenia dotyczącego odbywania terapii przez L. K., zaświadczenia dotyczącego odbywania terapii przez O. K., zaświadczenia dotyczącego odbywania terapii przez N. D., a także zaświadczenia dotyczącego pozostawiania na zwolnieniu lekarskim przez L. K. na okoliczność potwierdzenia więzi łączących pokrzywdzonego W. P. z rodziną, konsekwencji w sferze psychicznej dla rodziny pokrzywdzonego, jakie wywołała śmierć pokrzywdzonego, wysokości należnego zadośćuczynienia (nawiązki).

Obrońca z wyboru oskarżonego K. J. (1), adw. A. M., powołując się na przepisy art. 438 pkt. 2, 3 i 4 k.p.k., zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. obrażę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

1) art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez sprzeczne z zasadą swobodnej oceny dowodów, zasadami prawidłowego rozumowania i niezgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego – wbrew zasadzie obiektywizmu – przyjęcie, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy potwierdza, że oskarżony w dniu 4 stycznia 2022r. zaatakował nietrzeźwego W. P. na klatce schodowej we W., w budynku przy ul. (...) uderzając go pięścią w twarz, czym spowodował jego upadek ze schodów na półpiętro, następnie kopał leżącego po całym ciele w tym w głowę i tułów powodując u niego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w szczególności: podbiegnięć krwawych i ran tłuczonych twarzy oraz wylewów krwawych powiek obu oczu z wylewem krwawym spojówki gałkowej oka prawego; rany tłuczonej błony śluzowej przedsionka jamy ustnej w obrębie wargi dolnej, rozległych silnie wysyconych podbiegnięć krwawych powłok miękkich mózgowca wraz z mięśniami skroniowymi; złamań kości pokrywy czaszki przechodzących na jej podstawę; krwiaka podtwardówkowego dołu środkowego i tylnego czaszki; rozległych wylewów krwawych podpajęczycy obu półkul mózgu i mózdzku, krwi w układzie komorowym; niewielkich rozmiarów charakterystycznego podbiegnięcia krwawego okolicy ciemieniowej prawej w kształcie litery „L” z towarzyszącym odrębnym podbiegnięciem o kształcie i wymiarach ramienia krótszego przedmiotowej litery „L”, podbiegnięć krwawych tkanki podskórnej kończyny górnej i pleców, złamania kości nosa, obustronnych złamań kości żeber, przekrwienia większości narządów wewnętrznych, obrzęku płuc, co w konsekwencji obrażeń czaszkowo-mózgowych skutkowało zgonem W. P., pomimo że:

- oskarżony nie przyznał się nie tylko do działania w ramach zamiaru zabójstwa, jak również kopania i skakania po ciele W. P., ale w poczuciu zagrożenia był bowiem pewien, że to pokrzywdzony chciał go uderzyć i w odpowiedzi dwukrotnie uderzył pokrzywdzonego w okolice głowy, w następnie którego pokrzywdzony odbił się od ściany, stoczył po schodach, upadł i zmarł,

- tylko oskarżony był obecny podczas całego zdarzenia, zaś świadkowie J. C. (1), H. T. i J. S. (1) dokonywali obserwacji wyłącznie w części - widzieli oni tylko fragmenty zdarzenia: świadek H. T. przyznała, że zdarzenie obserwowała przechylając się przez poręcz, a podczas dynamicznego poruszania się oskarżonego i pokrzywdzonego nie była w stanie ich dogonić, bowiem ma problemy z poruszaniem się; świadek J. S. (1) podczas pierwszego przesłuchania w dniu 4 stycznia 2022r. przyznała, że wyszła na korytarz dopiero wtedy, gdy było już pogotowie, a następnie zmieniła zeznania, twierdząc że oskarżony nie kopał pokrzywdzonego, a „skakał po nim, wszedł na niego” (protokół rozprawy z dnia 7 lutego 2023r.), takie zeznania nie korespondują z opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej; świadek J. C. (1) twierdząc, że stopniowo przypomina sobie dokładnie całe zdarzenie podkreśliła, że oskarżony skakał przez dłuższy czas po ciele i głowie pokrzywdzonego, a następnie z jego głowy wypłynęła substancja, choć jak stanowczo stwierdził biegły dr hab. K. M. (1) charakter i rozmiar obrażeń nie przystaje do stwierdzenia aby oskarżony skakał po tułowiu, czy po głowie,

- świadkowie w swoich zeznaniach są niekonsekwentni, niejednokrotnie mówili nie o faktach, a o wrażeniach (świadek H. T. na rozprawie w dniu 29 grudnia 2022r.: „W. zszedł jedne schody i drugie schody i na trzecich schodach musiał się potknąć i spadł na dół. Takie mam wrażenie, że to widziałam. Takie mam wrażenie, bo on schodził normalnie po schodach a potem nagle leżał.”), świadkowie nie są pewni nawet, co do pierwszej fazy zdarzenia – a to czy pokrzywdzonego ktoś zepchnął ze schodów, czy się potknął i spadł (świadek H. T. na rozprawie w dniu 29 grudnia

2022r.: „Ja zeszałam te 20 schodków na dół, czyli na piętro to W. już leżał.”; świadek J. S. (2) na rozprawie w dniu 7 lutego 2023r.: „Nie widziałam początku zdarzenia, tzn. nie widziałam co się wydarzało wcześniej nim biegli po schodach, ja tego nie wiem. (...) To pchnięcie, bądź uderzenie było na płaskim miejscu, czy on go uderzył, czy pchnął nie wiem.”; świadek J. C. (1) na rozprawie w dniu 10 maja 2023r.: „Nie wiem, czy on spadł na skutek szarpaniny, czy też uderzenia, bądź pchnięcia.”),

- część zdarzenia była obserwowana przez świadka J. S. (2) za pośrednictwem wizjera, choć jak świadek sama przyznaje nie widać przez niego, co się dzieje na dole, przez co świadek nie widziała również jak pokrzywdzony spadał (J. S. (2) na rozprawie w dniu 7 lutego 2023r.: „Ja to widziałam przez judasz, bo judasz u mnie wychodzi na schody. W moich drzwiach jest normalny judasz, nie wiem jaką ma średnicę. Moje drzwi wychodzą na wprost, judasz pokazuje na wprost i na boki, wszystko widać przez judasz. Nie widać przez niego co się dzieje na półpiętrze na dole.” „Nie widziałam jak spadał, tego nie mogę powiedzieć, bo ja nie widzę dołu przez judasza.”),

- świadek J. S. (2) podkreślała i stwierdzała z całą stanowczością, że przez całe zdarzenie oskarżony był ubrany w kurtkę, podczas gdy zgodnie z wyjaśnieniami oskarżonego kurtka została przez niego ubrana dopiero po całym zdarzeniu, gdy najpierw skierował się do mieszkania J. C. (1), stamtąd wziął kurtkę i poszedł do sklepu, co pozwala na stwierdzenie, że świadek J. S. (2) nie mogła widzieć całego zdarzenia, bo ze swojego mieszkania wyszła dopiero, gdy przyjechało pogotowie i właśnie wtedy zobaczyła oskarżonego udającego się do sklepu, ubranego w kurtkę,

- zarówno oskarżony, jak i bezpośredni świadkowie zdarzenia znajdowali się pod wpływem alkoholu, co potwierdzają dokonane pomiary stanu trzeźwości (oskarżony – 1,38 mg/l; H. T. – 0,44mg/l; J. C. (1) – 0,87mg/l) wyraźnie zostało przez nich przyznane podczas składania zeznań, pod wpływem alkoholu znajdował się także pokrzywdzony, co znacznie mogło wpływać na jego możliwość reakcji (oskarżony na rozprawie w dniu 29 grudnia 2022r.: „W. był w takim stanie, znacząco było widać, że jest pod wpływem alkoholu. Niezbyt wyraźnie mówił, niezbyt wyraźnie wyrażał się i były momenty, że nie stał stabilnie na nogach”; H. T. na rozprawie w dniu 29 grudnia 2022r.: „Wszyscy byliśmy pod wpływem alkoholu. Nie ma co się czarować.”; J. S. (2) na rozprawie w dniu 7 lutego 2023r.: „J. strasznie się darła do niego, ona była pijana, H. też była pijana, do niej nie docierało co się dzieje, ona stała i się chwiała.”);

2) art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez uznanie, że oskarżony kopał leżącego W. P. po całym ciele w tym w głowę i tułów, chociaż w tej mierze Sąd I instancji na rozprawie z dnia 7 lutego 2023r. dopuścił dowód z opinii uzupełniającej sędowo-lekarskiej i w tym celu Przewodniczący zarządził przekazanie dowodu rzeczowego w postaci butów, po jego uzyskaniu z magazynu komisariatu policji wraz z dokumentacją fotograficzną wskazaną w opinii biegłemu K. M. (1), jednakże dowód ten nie został przeprowadzony z przyczyn nie leżących po stronie oskarżonego, bowiem jak wynika z pisma (...) Komisariatu Policji W. z dnia 5 kwietnia 2023r. nie posiadali oni dokumentacji fotograficznej z oględzin i sekcji zwłok W. P. przeprowadzonej w dniu 10 stycznia 2022r. w Zakładzie Medycyny Sądowej we W., bowiem materiały z początku 2022r., które zapisywane były na specjalnym twardym dysku, ze względu na konieczność zapisu kolejnych danych zostały nadpisane, a ich odtworzenie nie jest możliwe, jednak skoro Sąd I instancji dowód taki dopuścił, to jednoznacznie przemawia za wątpliwościami Sądu, czy rzeczywiście oskarżony kopał i skakał po ciele W. P., jest to zatem nie tylko wątpliwość obrońcy, ale także wątpliwość Sądu I instancji wynikająca z przebiegu postępowania dowodowego. Z całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej nadal wynikają dwie wersje faktyczne, a Sąd I instancji niedające się usunąć wątpliwości rozstrzygnął na niekorzyść oskarżonego, podczas gdy zachodzą wątpliwości istotne niedające się usunąć w przypadku odmówienia wiary zeznaniom świadkom powstające na tle stanowczej opinii dra hab. K. M., zgodnie z którą:

- charakter i rozmiar tych obrażeń nie przystaje do stwierdzenia, że oskarżony skakał po tułowiu, czy po głowie,

- przyczyną nagłej i gwałtownej śmierci denata były rozległe obrażenia czaszkowo-mózgowe, w obrębie klatki piersiowej stwierdzono jedynie obrażenia w postaci obustronnych złamań żeber, powyższe nie skutkowały zgonem denata, zatem nawet gdyby uznać – zgodnie z twierdzeniami świadków – że oskarżony konał pokrzywdzonego po tułowiu, to obrażenia te nie doprowadziłyby do śmierci pokrzywdzonego,

- obustronne złamania żeber w tym kształcie i zakresie nie potwierdzają zeznań świadków, co do skakania po tułowie przez osobę dorosłą, bowiem w takim przypadku obrażenia byłyby bardziej rozległe i wtedy najprawdopodobniej przyczyną zgonu byłyby obrażenia klatki piersiowej,

- niemożliwym do wykluczenia pozostaje, czy obrażenia żeber (czy chociaż część z nich) nie powstały w wyniku reanimacji,

- nie zostało wykluczone, że część z obrażeń (w tym możliwe i tych śmiertelnych) powstała w wyniku upadku lub uderzenia o schody czy przetoczenia się przez schody, których stopnie miały ok. 20 cm wysokości, a także metalowe okucia, z kolei na półpiętrze, na które spadł pokrzywdzony położone są kafelki,

- choć wszystkie stwierdzone na ciele denata obrażenia ciała powstały od narzędzi tępych i tępokrawędzistych, względnie od uderzenia o takie narzędzi, to mogły powstać w mechanizmie czynnym (czynny uraz zadany przez osobę trzecią) lub biernym (uderzenie o narzędzie, na przykład w wyniku upadku, a zatem w dalszym ciągu jednak nie jest możliwe jednoznaczne ustalenie w odniesieniu do obrażeń skutkujących zgonem, czy był to uraz czynny czy bierny,

- utrata przez organy ścigania zdjęć wykonanych podczas sekcji zwłok uniemożliwia ewentualne powiązanie lub wykluczenie jednego z charakterystycznych obrażeń głowy z obuwiem podejrzanego (biegły dr hab. K. M. na rozprawie w dniu 10 maja 2023r.);

3) art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 170 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. w zw. z art. 211 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku obrońcy oskarżonego o dopuszczenie i przeprowadzenie eksperymentu procesowego z udziałem oskarżonego z udziałem też świadków, którzy widzieli to zdarzenie, albowiem według obrony te okoliczności są istotne do przedmiotowego i podmiotowego rozstrzygnięcia sprawy, a następnie na podstawie przeprowadzonego wyników przeprowadzonego eksperymentu wydanie opinii uzupełniającej sądowno-lekarskiej i stwierdzenie przez Sąd I instancji, że nie jest możliwe odtworzenie identycznych warunków, jakie były w chwili zdarzenia, tj. sposobu upadku denata ze schodów oraz miejsca, w którym doszło do styczności na piętrze między oskarżonym a denatem i tym samym eksperyment procesowy nie byłby przydatny do ustaleń w postępowaniu podczas gdy:

- autorzy opinii uzupełniającej Katedry Medycyny Sądowej i Zakładu Medycyny Sądowej z dnia 5 października 2022r. zawarli w jej treści sugestie o przeprowadzenie dalszych badań, bowiem dalsze ewentualne analizy i wnioskowania w tej kwestii byłyby możliwe do przeprowadzenia w oparciu o następujące materiały udostępnione biegłemu i pozyskane przez niego: dokumentacja fotograficzna z badania sekcyjnego, dowodowe obuwie, wizja w miejscu zdarzenia, połączona z zapisem obrazu,

- obecna technologia umożliwia wykorzystanie narzędzi pozwalających ustalić, które z poniesionych przez W. P. obrażeń, nastąpiły w wyniku odbicia się głową od ściany, upadku i stoczenia się ze schodów, przy użyciu manekina odpowiadającego gabarytom pokrzywdzonego i wizualizacji zdarzenia uwzględniającej konieczne zmienne,

- eksperyment procesowy pozwoliłby stwierdzić, czy świadkowie potwierdzający tę wersję zdarzenia, zgodnie z którą oskarżony miał kopać W. P., mogli widzieć przebieg zdarzenia, przy uwzględnieniu jakie w tamtym momencie w miejscu zdarzenia było oświetlenie, pod jakim kątem na zdarzenie patrzyli świadkowie, gdzie dokładnie podczas zdarzenia się znajdowali, w szczególności, że świadek J. S. (2) część zdarzenia miała widzieć przez wizjer oraz widziała ona oskarżonego w innym odzieniu niż był ubrany podczas całego przebiegu zdarzenia;

4) art. 182 § 1 k.p.k. w zw. z art. 115 § 11 k.k., poprzez uwzględnienie wniosku pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej i dopuszczenie wniosku z zeznań świadka J. C. (1), albowiem na dzień złożenia przez świadka oświadczenia w przedmiocie odmowy składania zeznań J. C. (1) nie była osobą najbliższą dla oskarżonego i ustały wszelkie więzi wcześniej istniejące między nią a oskarżonym, podczas gdy:

- skoro oskarżony i świadek J. C. (1) pozostawali w związku konkubenckim to świadek ma prawo do odmowy zeznań, z którego zresztą świadek chciała skorzystać i co uczyniła przed pierwszym przesłuchaniem na etapie postępowania sądowego,

- nie sposób uznać, by w chwili składania zeznań świadek była byłą konkubiną oskarżonego, bowiem od daty aresztowania oskarżonego, ich związek faktyczny z przyczyn chociażby obiektywnych nie mógł być kontynuowany,

- świadek J. C. (1) przez kilka lat pozostawała z oskarżonym w pożyciu faktycznym, co uzasadniało powstanie po stronie tego świadka prawa do odmowy – co wymaga podkreślenia – świadek chciała skorzystać,

- przy zastosowaniu instytucji z art. 182 § 1 k.p.k. należy wziąć pod uwagę układ stosunków z daty czynu, a nie ten, który istniał wcześniej lub kształtował się w toku postępowania sądowego czy z pewnością w dacie pierwszego przesłuchania, a w dacie czynu oskarżony i świadek J. C. (1) pozostawali w związku faktycznym, co oboje potwierdzają;

5) art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 170 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k., poprzez oddalenie wniosku obrońcy oskarżonego o powołanie psychologa sportu, albowiem opinia psychologiczna w sprawie jest pełna, jasna i kompletna i tym samym brak podstaw do powołania innego biegłego psychologa, podczas gdy:

- wydanie opinii psychologicznej uzupełniającej sporządzonej przez biegłego z zakresu psychologii sportu jest konieczne dla oceny możliwości kontrolowania reakcji przez oskarżonego, w kontekście utrwalonych mechanizmów reakcji na sytuacje prowokacyjne, podatności na działania o cechach rywalizacji, utrwalonych schematów odnoszących się do sytuacji zagrożenia i w konsekwencji ustalenia, czy te utrwalone mechanizmy powodują zakłócenie czynności psychicznych oskarżonego oraz czy nie stanowią okoliczności, które usprawiedliwiają silne wzburzenie oskarżonego, zważywszy na fakt, że już od okresu wczesnej młodości prawie do 30 roku życia oskarżony uprawiał sport żużlowy, który postrzegany jest jako sport o zaostrej rywalizacji, sport walki, sport szybkiej reakcji, w którym nierzadko na „zaczepekę” odpowiada się zachowaniem o zabarwieniu stanowczym broniącym zwyciężonej pozycji w wyścigu,

- uznanie za zbędną opinii biegłego z zakresu psychologii sportu i porzucenie jedynie przy opinii sądowej psychologów z zakresu psychologii ogólnej wydaje się być niewystarczające, bowiem nie kwestionując ustalenia, że spożywanie alkoholu przyczyniło się do obniżenia krytycyzmu oskarżonego i wyzwolenia emocji, to należy jednak odnieść się też do specyfiki wyścigów żużlowych, w których szybkość reakcji, kontrolowana agresja, obniżenie odporności na prowokacje mogły w sposób niezależny wpłynąć na zachowanie oskarżonego kształtując w aspekcie wolicjonalnym - w tej mierze można się doszukiwać nie uwolnienia oskarżonego od sprawstwa przypisanego czynu z art. 156 k.k., lecz wskazaniu okoliczności motywujących leżących po stronie podmiotowej, ale nie zawsze jednoznacznie obciążających,

6) art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z 7 k.p.k. w zw. z art. 170 k.p.k., poprzez oddalenie wniosku obrońcy oskarżonego o przeprowadzenie wywiadu środowiskowego, co do świadków J. S. (2) i H. T., albowiem ocena wiarygodności świadków należy do Sądu podczas gdy przeprowadzenie tego dowodu pozwoliłoby ustalić informacje o środowisku świadków, ustalenia stanu zdrowia świadków – przede wszystkim umiejętności postrzegania – a także nadużywaniu przez nich alkoholu, środków odurzających, środków zastępczych lub substancji psychotropowych dla oceny wiarygodności tych świadków przede wszystkim w kontekście zmiany zeznań przez tych świadków;

II. błąd w ustaleniach faktycznych (będący następstwem obrazy przepisów postępowania), przyjętych za podstawę orzeczenia, mający bezpośredni wpływ na treść orzeczenia wyrażający się w uznaniu, że K. J. (1) kopał W. P. po całym ciele w tym w głowę i tułów powodując u niego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, podczas gdy przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe nie daje dostatecznych podstaw do uznania, że oskarżony kopał pokrzywdzonego, w wyniku czego doszło do ciężkiego uszczerbku na zdrowiu W. P. w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w szczególności: podbiegnięć krwawych i ran tłuczonych twarzy oraz wylewów krwawych powiek obu oczu z wylewem krwawym spojówki gałkowej oka prawego; rany tłuczonej błony śluzowej przedsionka jamy ustnej w obrębie wargi dolnej, rozległych silnie wysyconych

podbiegnięć krwawych powłok miękkich mózgowca wraz z mięśniami skroniowymi; złamań kości pokrywy czaszki przechodzących na jej podstawę; krwiaka podtwardówkowego dołu środkowego i tylnego czaszki; rozległych wylewów krwawych podpajęcznych obu półkul mózgu i mózdzku, krwi w układzie komorowym; niewielkich rozmiarów charakterystycznego podbiegnięcia krwawego okolicy ciemieniowej prawej w kształcie litery „L” z towarzyszącym odrębnym podbiegnięciem o kształcie i wymiarach ramienia krótszego przedmiotowej litery „L”, podbiegnięć krwawych tkanki podskórnej kończyny górnej i pleców, złamania kości nosa, obustronnych złamań kości żeber, przekrwienia większości narządów wewnętrznych, obrzęku płuc, co w konsekwencji obrażeń czaszkowo-mózgowych skutkowało zgonem W. P., bowiem jak wynika z opinii sądowo-lekarskich, nie jest możliwe jednoznaczne stwierdzenie w odniesieniu do obrażeń skutkujących zgonem, czy był to uraz czynny czy bierny, a świadkowie, którzy mieli być bezpośrednio przy zdarzeniu nie widzieli go w całości, byli pod wpływem alkoholu, ich zeznania są wątpliwe i odnoszą się do skakania oskarżonego po ciele pokrzywdzonego, podczas gdy możliwość taka została jednoznacznie wykluczona;

III. z ostrożności procesowej – rażącą niewspółmierność kary poprzez wymierzenie oskarżonemu 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności kary, a to nieadekwatnej w stosunku do stopnia winy oskarżonego oraz społecznej szkodliwości zarzucanych mu czynów bez uwzględnienia okoliczności postawy oskarżonego, który przeprosił córkę pokrzywdzonego W. P., w przeszłości nie popełniał przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, a zdarzenie, które miało miejsce 4 stycznia 2022r. było niepowtarzalną sytuacją, która nastąpiła na skutek słownej zaczepki pokrzywdzonego, co wywołało swoistą reakcję spięcia u oskarżonego, który uderzył dwa razy pięścią w twarz pokrzywdzonego, co doprowadziło do ciężkich obrażeń skutkujących śmiercią W. P., której oskarżony nie chciał i na którą się nie godził, a która nastąpiła w wyniku okoliczności, których oskarżony nie mógł przewidzieć;

IV. rażącą niewspółmierność nawiązki poprzez zasądzenie od oskarżonego K. J. (1) wygórowanych kwot nawiązki: na rzecz pokrzywdzonej L. K. w kwocie 50.000,- (pięćdziesięciu tysięcy) złotych, na rzecz wnuków denata W. P. - N. D. i O. K. w kwotach po 15.000,- (piętnaście tysięcy) zł, pomimo że pokrzywdzony nie mieszkał z rodziną z powodu swojego uzależnienia od alkoholu (L. K. na rozprawie w dniu 8 marca 2023r.: „ Teraz, przez ostatni czas nie mieszkał z nami ze 2 lata przed śmiercią, nie mieszkał u mnie, bo on cały czas pił.”), pokrzywdzona L. K. i jej dzieci nie mieli stałego kontaktu z W. P., który był dotknięty syndromem bezdomności i korzystał z pomocy osób trzecich w zakresie noclegu czy wyżywienia, zatem zasądzone nawiązki są ponad faktyczną relację córki i wnuków z W. P. i ponad faktyczną utratę możliwości kreowania więzi rodzinnych spowodowanych śmiercią.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca z wyboru oskarżonego K. J. (1), adw. A. M., wniósł o: zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez:

wyeliminowanie z opisu czynu słów: „następnie kopał leżącego po całym ciele w tym w głowę i tułów”;

wymierzenie oskarżonemu kary 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności;

zasądzenie od oskarżonego nawiązki:

- na rzecz pokrzywdzonej L. K. w kwocie 15.000,- (piętnaście tysięcy) złotych,

- na rzecz wnuków denata W. P.: N. D. i O. K. w kwotach po 5.000,- (piętnaście tysięcy) złotych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Na uwzględnienie zasługiwały apelacje wniesione na niekorzyść oskarżonego K. J. (1) przez prokuratora Prokuratury (...) oraz pełnomocnika z urzędu oskarżycielki posiłkowej L. K., adw. A. L., które w sposób przekonujący dowodziły działania oskarżonego z zamiarem ewentualnym dokonania zabójstwa W. P., a zatem potrzeby przyjęcia, że oskarżony K. J. (1) dopuścił się zbrodni z art. 148 § 1 k.k.

Dodatkowo aprobatę Sądu odwoławczego zyskała apelacja pełnomocnika z urzędu oskarżycielki posiłkowej L. K., adw. A. L. także w odniesieniu do żądania zaostrzenia orzeczonej kary, przy czym za sprawiedliwą i współmierną dla oskarżonego K. J. (1), jako sprawcy przestępstwa z art. 148 §1 k.k., działającego z zamiarem ewentualnym, została

uznana kara 14 lat pozbawienia wolności. Kara w tym wymiarze spełnia bowiem cele kary określone w art. 53 § 1 i 2 k.k. Na podstawie art. 63 § 1 k.k., na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu K. J. (1) okres rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonego od dnia 4 stycznia 2022r. godz. 18.30 do dnia 24 kwietnia 2023r. godz. 18.30 oraz od dnia 22 sierpnia 2023r. do dnia 31 października 2023r.

Słusznie podniesiono w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej także potrzebę podwyższenia nawiązek orzeczonych na rzecz wnuków pokrzywdzonego W. P.. Wbrew zarzutom obrońcy oskarżonego, pełnomocnik z urzędu oskarżycielki posiłkowej L. K., adw. A. L., przestawionymi dowodami, uzupełnionymi o dołączone w trakcie postępowania odwoławczego dokumenty w postaci: zaświadczenia dotyczącego odbywania terapii przez L. K., zaświadczenia dotyczącego odbywania terapii przez O. K., zaświadczenia dotyczącego odbywania terapii przez N. D., a także zaświadczenia dotyczącego pozostawania na zwolnieniu lekarskim przez L. K., wykazała bowiem silne więzi łączące pokrzywdzonego W. P. z rodziną, jak również konsekwencje w sferze psychicznej dla wnucząt pokrzywdzonego, jakie wywołała śmierć pokrzywdzonego. Nakazywało to korektę wysokości należnych nawiązek z tytułu zadośćuczynienia, zasądzonych na podstawie art. 46 § 2 k.k. w punkcie II tiret drugie części rozstrzygającej od oskarżonego K. J. (1) na rzecz N. D. i O. K. do kwot po 25.000,- złotych.

Nie zasługiwała na uwzględnienie apelacja wniesiona na korzyść oskarżonego przez jego obrońcę z wyboru, adw. A. M., gdyż zaskarżony wyrok nie był dotknięty uchybieniami wskazanymi w tym środku odwoławczym. Nakazywało to utrzymanie w mocy zaskarżonego wyrok w pozostałej części, nieobjętej opisanymi wyżej rozstrzygnięciami reformatoryjnymi.

W dalszej części uzasadnienia zasadne będzie osobne odniesienie się do apelacji wniesionych co do poszczególnych oskarżonych, na tle stawianych w nich zarzutów.

Kwestia odpowiedzialności oskarżonego K. J. (1) za przestępstwo zabójstwa z art. 148 § 1 k.k., popełnione w zamiarze ewentualnym, na tle apelacji wniesionych przez wszystkie strony procesowe

I. Odnosząc się do wszystkich wniesionych apelacji, należy stwierdzić, że przy rozpoznawaniu niniejszej sprawy Sąd Okręgowy we Wrocławiu generalnie przeprowadził w prawidłowy sposób postępowanie dowodowe, wyciągając prawidłowo ustalając, że to oskarżony odpowiada za śmierć pokrzywdzonego W. P., a także wyjaśnił jak zachowywał się sprawca wobec ofiary. Jednak Sąd I instancji wyciągnął przy tym błędne wnioski, że oskarżony K. J. (1) dopuścił się wyłącznie przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 156 § 3 k.k., podczas gdy materiał dowodowy jednoznacznie przemawiał za potrzebą uznania go winnym przestępstwa z art. 148 § 1 k.k., popełnionego w zamiarze ewentualnym.

Mankamenty zaskarżonego wyroku wyrażały się zatem, jak słusznie wskazano w apelacjach wniesionych na niekorzyść oskarżonego K. J. (1) przez prokuratora Prokuratury (...) oraz pełnomocnika z urzędu oskarżycielki posiłkowej L. K., adw. A. L., że Sąd Okręgowy we Wrocławiu nie w pełni respektował zasady procesowe, w tym zasadę prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.), zasadę bezstronności (art. 4 k.p.k.), zasadę in dubio pro reo (art. 5 k.p.k.), a także zasadę swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.). Dokonane w wyroku ustalenia faktyczne w zakresie rekonstrukcji zachowania oskarżonego K. J. (1) wobec pokrzywdzonego W. P., a także sposobu zaatakowania go i dotkliwego pobicia, były także wolne od zasadniczych błędów i uwzględniały całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy (art. 410 k.p.k.), zaś swoje stanowisko Sąd Okręgowy we Wrocławiu uzasadnił w sposób prawidłowy, zaś uzasadnienie zaskarżonego wyroku w sposób rzeczowy odnosiło się do najistotniejszych okoliczności sprawy i wypełniało wymogi określone w przepisie art. 424 k.p.k., pozwalając na kontrolę instancyjną zaskarżonego wyroku. Jednak, jak już wyżej wskazano, nie były prawidłowe ustalenia, że oskarżony dopuścił się wyłącznie przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 156 § 3 k.k., podczas gdy materiał dowodowy jednoznacznie przemawiał za tym, że dokonał w zamiarze ewentualnym przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.

Bezsporne było to, że oskarżony K. J. (1) i pokrzywdzony W. P. znali się i pozostawali w poprawnych relacjach. Obaj nadużywali alkoholu, i w przeszłości dochodziło między nimi do konfliktów, podczas których oskarżony K. J. (1) był agresywny wobec W. P.. Oskarżony K. J. (1) mieszkał przy ul. (...) we W. ze swoją ówczesną konkubiną, J. C. (1).

Natomiast pokrzywdzony W. P. był osobą bezdomną i niekiedy spędzał czas i mieszkał u sąsiadki J. C. (1), H. T., której, z powodu urazu kolana, pomagał w drobnych domowych pracach.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu prawidłowo ustalił także najbardziej węzłowe zdarzenia, jakie rozegrały się w czasie przestępstwa. W dniu 4 stycznia 2022r. w mieszkaniu J. C. (1) przy ul. (...) we W., spotkali się oskarżony K. J. (1), jego konkubina J. C. (1) oraz sąsiadka, H. T.. Do godz. 16.00 spożywali wspólnie alkohol, po czym oskarżony K. J. (1), J. C. (1) i H. T. wyszli z mieszkania na klatkę schodową i zeszli schodami na niższe piętro. W tym czasie do drzwi mieszkania nr (...) należącego do H. T. dobijał się pokrzywdzony W. P., znajdujący się pod znacznym wpływem alkoholu. H. T. nakazała odejść mu opuścić klatkę schodową i zabroniła mu przychodzić do jej mieszkania. Do rozmowy włączył się oskarżony K. J. (1) stając po stronie H. T., na co W. P. włączył się do rozmowy żądając, aby się nie wtrącał, bo jego kolega wyszedł z więzienia i może go nasłać na oskarżonego K. J. (1).

Z dalszych ustaleń Sądu Okręgowego we Wrocławiu wynikało jednoznacznie, że taka postawa pokrzywdzonego zenerwowała oskarżonego K. J. (1), który zaczął schodzić w dół po schodach za W. P.. Chociaż H. T. i J. C. (1) powstrzymywały K. J. (1) przed agresją wobec W. P., to jednak oskarżony K. J. (1) wyrwał się kobietom i zaatakował pokrzywdzonego. Zbiegł za pokrzywdzonym po schodach, a hałasy dochodzące z klatki schodowej usłyszała sąsiadka, J. S. (1), która także wyszła z mieszkania i obserwowała dalszy przebieg zdarzenia.

Następnie oskarżony K. J. (1) z dużą siłą uderzył W. P. pięścią w twarz, wywołując upadek pokrzywdzonego ze schodów na półpiętro. Po tym upadku W. P. leżał i się nie podnosił, a także nie podjął żadnej formy obrony przed napastnikiem, jak również nie był w stanie skutecznie zasłaniać się przed kolejnymi ciosami. Tymczasem H. T. i J. C. (1) nadal podejmowały próby powstrzymania oskarżonego K. J. (1) przed agresją wobec W. P.. Mimo tego, że obie kobiety wykrzykiwały, że zabije pokrzywdzonego, a nawet, że już osiągnął to. Mimo takich reakcji świadków, oskarżony K. J. (1) nadal kopał, pozbawionego możliwości obrony i nieprzytomnego leżącego pokrzywdzonego W. P. po całym ciele, w tym w głowę i tułów, pogłębiając obrażenia, których mógł doznać w czasie upadku ze schodów. Ostatecznie, w wyniku uderzenia pokrzywdzonego pięścią w twarz i spowodowaniu jego upadku ze schodów, a następnie w wyniku wielokrotnego kopania W. P. po głowie i tułowiu, spowodował u niego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w szczególności:

- podbiegnięć krwawych i ran tłuczonych twarzy oraz wylewów krwawych powiek obu oczu z wylewem krwawym spojówki gałkowej oka prawego; rany tłuczonej błony śluzowej przedsionka jamy ustnej w obrębie wargi dolnej,
- rozległych silnie wysyconych podbiegnięć krwawych powłok miękkich mózgowca wraz z mięśniami skroniowymi; złamań kości pokrywy czaszki przechodzących na jej podstawę; krwiaka podtwardówkowego dołu środkowego i tylnego czaszki; rozległych wylewów krwawych podpajęczniczych obu półkul mózgu i mózdzku, krwi w układzie komorowym;
- niewielkich rozmiarów charakterystycznego podbiegnięcia krwawego okolicy ciemieniowej prawej w kształcie litery „L” z towarzyszącym odrębnym podbiegnięciem o kształcie i wymiarach ramienia krótszego przedmiotowej litery „L”,
- podbiegnięć krwawych tkanki podskórnej kończyny górnej i pleców,
- złamania kości nosa, obustronnych złamań kości żeber,
- przekrwienia większości narządów wewnętrznych,
- obrzęku płuc,

a w konsekwencji doprowadził do śmierci pokrzywdzonego W. P. w wyniku obrażeń czaszkowo-mózgowych.

Podstawę do takich ustaleń faktycznych dawał zebrany materiał dowodowy w postaci zeznań bezpośrednich świadków pobicia W. P. przez oskarżonego K. J. (1), a mianowicie: J. S. (1) (k. 16-17, 64-68, 293-296, 801v-802), J. C. (1) (k. 57-59, 781, 872v-874) i H. T. (k. 74-76, 298-300, 619v-621v, 802v-803), uzupełnione zeznaniami ratowników

medycznych: M. A. (k. 159-160) i A. R. (k. 201-202), jak również świadków: E. D. (k. 20-21) i córki pokrzywdzonego W. P., L. K. (k. 82-88, 777v-780v), jak również wyniki oględzin zwłok denata (k. 40-43v, 197-198), wyniki śledczych oględzin miejsca znalezienia zwłok W. P. (k. 48-49), wynik badania toksykologicznego (k. 240), protokół zewnętrznych oględzin i otwarcia zwłok (k. 248), opinia (...) Pracowni (...) Laboratorium Zakładu (...) Katedry Medycyny Sądowej UM we W. (k. 263-278), sprawozdanie z sądowo-lekarskich oględzin i sekcji zwłok ludzkich wraz z opinią do sekcji zwłok nr (...) (k. 348-357) oraz uzupełniająca opinia sądowo-lekarska UM Katedra Medycyny Sądowej z dnia 5 października 2022r. (k. 432-443), uzupełniające opinie biegłego z zakresu medycyny sądowej K. M. (1) z postępowania jurysdykcyjnego (k. 680-684, 874-875v) i protokół oględzin ciała oskarżonego K. J. (1) (k. 44-47). Na tle wspomnianych dowodów oceniono wyjaśnienia oskarżonego K. J. (1) (k. 106-109, 216-218, 615v-618).

Istotne znaczenie dowodowe dla poczynionych ustaleń faktycznych miały także inne dowody, a mianowicie:

protokół zgonu W. P. (k. 3);

protokoły zatrzymania uczestników zdarzenia, czyli: oskarżonego K. J. (1) (k. 7-8), J. C. (1) (k. 10-11) i H. T. (k. 13-13v);

protokoły badania stanu trzeźwości wszystkich uczestników zdarzenia, czyli K. J. (1) (k. 9-9v), J. C. (1) (k. 12-12v) i H. T. (k. 15-15v);

protokół przeszukania uczestników zdarzenia, czyli: oskarżonego K. J. (1) (k. 28-30), J. C. (1) (k. 32-34) i H. T. (k. 36-38).

Wskazane wcześniej dowody osobowe, uzupełnione wynikami oględzin telefonów: H. T. (k. 148-149) i J. C. (1) (k. 151-152v) oraz opinią informatyczną (k. 312-317), pozwoliły Sadowi Okręgowemu we Wrocławiu na ustalenie, że to ówczesna konkubina oskarżonego K. J. (1), J. C. (1) wezwała pogotowie ratunkowe, korzystając z telefonu H. T., zaś oskarżony opuścił budynek. Wyszła za nim J. C. (1) radząc, aby opuścił miejsce zdarzenia, bo zostanie zatrzymany. Następnie J. C. (1) wróciła do klatki schodowej nr (...) przy ul. (...), po czym wraz z H. T. weszły do mieszkania sąsiadki, J. S. (1), proponując jej wspólne spożywanie alkoholu. J. S. (1) nie przystała na propozycję sąsiadek. W tej sytuacji J. C. (1) wraz z H. T. udała się do swojego mieszkania, a J. S. (1) czekała na przyjazd pogotowia ratunkowego. Akcja ratunkowa pomimo chwilowego przywrócenia krążenia nie powiodła się i o godz. 18:14 stwierdzono zgon W. P.. Oskarżony K. J. (1) nie udzielał jakiegokolwiek pomocy pobitemu pokrzywdzonemu W. P. i nie zainicjował akcji wezwania pogotowia ratunkowego. W pobliskim sklepie kupił alkohol i spożywał go przy skwerze, po czym po stwierdzeniu zgonu pokrzywdzonego wrócił do mieszkania J. C. (1), gdzie został zatrzymany wraz z J. C. (1) i H. T.. Badania stanu trzeźwości zatrzymanych wykazały, że najbardziej pijany był oskarżony K. J. (1) (1,38 mg/l, co odpowiada 2,76 promila alkoholu we krwi), a w mniejszym stopniu świadkowie: H. T. (0,44mg/l, co odpowiada 0,88 promila alkoholu we krwi) i J. C. (1) (0,87mg/l, co odpowiada 1,74 promila alkoholu we krwi).

II. W toku postępowania sądowego oskarżony K. J. (1) został poddany badaniom przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów i biegłego psychologa, którzy zgodnie uznali, że nie jest on chory psychicznie i nie był chory psychicznie w krytycznym czasie, ani nie jest upośledzony umysłowo. Biegli wykluczyli również inne zakłócenia czynności psychicznych, mogące mieć wpływ na ocenę poczytalności oskarżonego, w tym atypowy bądź patologiczny charakter upicia alkoholowego. Rozpoznany u oskarżonego przez biegłych zespół uzależnienia spowodowany używaniem alkoholu nie ma znaczenia dla oceny jego poczytalności w odniesieniu do popełnionego czynu. T. criminis K. J. (1) nie miał zniesionej, ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia zarzucanego mu czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Nie zachodziły warunki opisane w art. 31 § 1 i 2 k.k. (por. opinia sądowo-psychiatryczno-psychologiczna k. 477-496).

Przedstawione wyżej okoliczności spowodowania śmierci pokrzywdzonego W. P., w połączeniu z treścią opinii sądowo-psychiatryczno-psychologicznej (k. 477-496) oznaczały, że oskarżony K. J. (1) podczas zdarzenia przewidywał możliwość pozbawienia życia pokrzywdzonego W. P. i się na to godził. Mimo stanu znaczącego upojenia alkoholowego,

niepowodującego utraty przytomności i pamięci, oskarżony K. J. (1) zdawał sobie sprawę, że swoim zachowaniem mógł spowodować śmierć pokrzywdzonego W. P. i się na to godził.

Na wstępie należy zastrzec, że uwzględniając dane z opinii sądowo-psychiatryczno-psychologicznej (k. 477-496), a także wiek oskarżonego, jego doświadczenie życiowe, stopień rozwoju intelektualnego i społecznego oraz dotychczasowe doświadczenia życiowe nie budziło wątpliwości, że oskarżony K. J. (1) podczas zdarzenia przewidywał możliwość pozbawienia życia pokrzywdzonego i się na to godził.

Jak już wyżej wskazano, mając świadomość, że stoi naprzeciwko niego pokrzywdzony W. P., będący pod znaczącym działaniem alkoholu, a przez to mający ograniczoną równowagę i zdolność odparcia ataku, chwiejający się, oskarżony K. J. (1) z dużą siłą uderzył W. P. pięścią w twarz, wywołując jego upadek ze schodów na półpiętro. Już takie zachowanie oskarżonego K. J. (1) świadczyło o tym, że wiedział o narażeniu pijanego pokrzywdzonego na niekontrolowany upadek ze schodów, który mógł doprowadzić do jego śmierci. Kiedy po upadku W. P. leżał i się nie podnosił, a także nie podjął żadnej formy obrony przed napastnikiem, jak również nie był w stanie skutecznie zasłaniać się przed kolejnymi ciosami, oskarżony K. J. (1) nadal kopał, pozbawionego możliwości obrony i nieprzytomnego leżącego pokrzywdzonego W. P. po całym ciele, w tym w głowę i tułów, pogłębiając obrażenia, których mógł doznać w czasie upadku ze schodów. Czynił tak mimo wypowiedzi bezpośrednich świadków zdarzenia, którzy usiłowali go powstrzymać, a także uzmysłowili mu możliwość spowodowania śmierci pokrzywdzonego W. P.. Mowa o świadkach: H. T. i J. C. (1) (ówczesnej konkubinie oskarżonego). Po upadku ze schodów pokrzywdzony, raczej nieprzytomny, nie bronił się, nie próbował uciekać, nic nie mówił. Mimo tego, oskarżony K. J. (1) kontynuował swój atak, w bardzo brutalny, nacechowany wysokim stopniem agresji, a świadkowie nazywali jego zachowanie jako działanie w furii i amoku. Należy w tym zakresie w pełni zaakceptować wnioski pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej L. K., adw. A. L., która przywołała poszczególne wypowiedzi obu kobiet, świadków zdarzenia. Warto je także w tym miejscu przypomnieć.

Świadek J. C. (1), ówczesna konkubina oskarżonego K. J. (1), opisując przebieg najistotniejszych fragmentów zdarzenia, na poszczególnych etapach postępowania karnego zeznała następująco:

- „W pewnym momencie H., która mieszka piętro niżej powiedziała żebyśmy poszli do niej do domu po papierosy. Ja poszłam na dół z H., gdzie zobaczyłam siedzącego pod drzwiami W. on siedział pod drzwiami i pił piwo był pijany. H. kazała mu wyjść z bramy żeby nie siedział pod drzwiami mówiąc do niego „żeby spier...łał, to usłyszał K., który za nami wyszedł z mieszkania. ***Pomiędzy K. a W. doszło do utarczki słownej podczas której W. zagroził K., że też ma kolegów i mu „wpierdziłom” to zdenerwowało K., który zaczął schodzić za idącym w dół po schodach W., ja szłam za nimi z H.. Na pierwszym piętrze ja zauważyłam stojących K. i W. którzy się szarpali za ubrania w pewnym momencie, nie widziałam tego czy K. go popchał, ale W. spadł ze schodów na półpiętro, za nim zszedł K. i zaczął go kopać, z tego co pamiętam, to po głowie i po klatce piersiowej. Ja wtedy krzyknęłam do K. „zostaw go bo go zabijesz” on wtedy przestał go kopać.*** Ja wzięłam zadzwoniłam po pogotowie, a K. poszedł do góry do mojego mieszkania po kurtkę i wyszedł z budynku. Ja poszłam z H. do mojego mieszkania. Po chwili do mojego mieszkania przyszła sąsiadka J. S. (1), która powiedziała, że W. nie żyje. Ja wyszłam do sklepu po 200 gram wódki jak szłam do sklepu to przy skwerku siedział K. ja do niego podeszłam i powiedziałam do niego czy wiesz co zrobiłeś, on nic nie odpowiedział tylko pił piwo. Ja kupiłam alkohol i wróciłam do domu, po chwili do domu przyszedł K. i za chwilę przyjechała policja i nas zabrała.” (k. 58-59);
- „***w momencie kiedy W. P. spadł ze schodów na półpiętro, to K. J. (1) skoczył na niego kiedy Pan P. leżał na plecach. Skoczył na jego klatkę piersiową obiema nogami i przez pewien czas skakał po nim, po jego klatce piersiowej i po jego głowie. Trwało to wg mojej oceny około 5-6 minut. To było wielokrotne skakanie obunożne, skakał tak aż do momentu kiedy W. P. pękła czaszka. Ja się domyślałam, że W., którego znam po imieniu, pękła czaszka ponieważ z jego głowy chyba wypłynął mózg i duża ilość krwi. Ja wtedy krzychałam do K. aby zostawił W., bo go zabije. On jednak nie słuchał mnie, był jakby w amoku, nadto był bardzo pijany. Ja w pewnym***

momencie z uwagi na ten drastyczny widok krwi i substancji mózgowej zasłoniłam oczy dłonią ale K. przestał już wówczas skakać po W.. Ja wcześniej zeznawałam, że K. kopał W.. Faktycznie miałam na myśli, że K. skakał po W.. Wówczas nieprecyzyjnie wyraziłam to do protokołu. Ja nie widziałam takiej sytuacji, że K. stoi przy leżącym W. i kopie go z zamachu nogą. Ja widziałam tylko skakanie obunożne po W.. Nie słyszałam, aby W. wydawał z siebie jakieś jęki, czy inne odgłosy. Wtedy jak K. zaprzestał skakania po W. ja telefonicznie wezwałam pogotowie ratunkowe i policję. Kiedy ja telefonowałam to K. wyszedł na zewnątrz budynku, później widziałam, że siedział na skwerku i pił piwo. (...) **Ja próbowałam powstrzymać K. przed dopadnięciem przez niego W., kiedy oni jeszcze zbiegali po schodach. Wówczas jednak K. odepchnął mnie tak, że oparłam się o drzwi lokatora mieszkania nr (...). (...) Przed zdarzeniem, kiedy wychodziliśmy z mego mieszkania H. zauważyła W. pod jej drzwiami i wulgarnie kazała mu wypier...lać spod tego mieszkania. Usłyszał to K. i już biegł do W.. **Wtedy W. powiedział do K. uważaj ja mam kolegę, który wyszedł z więzienia i on ci wypier...li lub napier...li. To rozjuszyło K. i on pobiegł za W.. Po drodze mnie odepchnął, kiedy go chciałam zatrzymać. K. z W. zwarli się na klatce pierwszego pietra. W. udało się jeszcze wyrwać a 3 - 4 schody poniżej K. dopadł W. ponownie i wówczas W. spadł po schodach na dół na półpiętro. Nie wiem, czy wskutek uderzenia czy popchnięcia przez K..** W momencie kiedy doszło do pierwszego zvarcia K. z W. ja stałam na klatce pierwszego piętra w pobliżu słupa środkowego, do którego mocowane są poręcze. Przy mnie stała H.. Wyszła także Pani J. S. (2). Ona później podawała ręczniki do wycierania W., kiedy pomocy udzielało pogotowie. Pani T. ma kłopoty z chodzeniem, czasami używa kuli, ma śruby na lewej ręce, miała też wybity bark prawej ręki. W. dlatego pomagał jej wstać z łóżka, umyć się, zrobić zakupy. W. był dobrym pomocnym człowiekiem. H. w czasie zdarzenia schodziła ze mną, ja ją przytrzymywałam, ale ona jest samodzielna, robi sama zakupy. Ona używa kuli kiedy idzie gdzieś dalej. W trakcie zdarzenia nie miała z sobą kuli.” (k. 361-362);**

- „Wyszliśmy z mojego mieszkania, w domu pozostał K. J. (1). Przy (...) krzyknęła na półpiętrze, pod jej drzwiami siedział W., zaczęła krzyczeć na niego „kur...o, spier...laj stąd, wypieprzaj”. To usłyszał K. J. (1) i wybiegł z mieszkania. Mieszkanie pani H. jest jedno piętro niżej niż moje mieszkanie. **Zaczęli jeden do drugiego gadać. W. odezwał się w stronę K.. W. stał na piętrze niżej, a K. stał za mną, ja próbowałam go blokować, żeby nie szedł do W.. W. odezwał się do K. J. (1) w ten sposób „mój kolega wychodzi z kryminału i cię dojedzie”. Zaczęła się pogoń za W., po schodach, K. J. (1) mnie odepchnął. Dorwali się piętro niżej. W. uciekał, ale nie zdążył. Został dogoniony na pierwszym piętrze, jeszcze piętro niżej niż mieszkanie Pani H.. Ja też biegłam z H., żeby powstrzymać K., ale byliśmy wolniejsze. W. zdążył całe piętro zbiec, zanim został dogoniony. Zaczęli się szarpać, był taki moment, że się szarpali, to było na pierwszym piętrze, to było na schodach, przy poręczy, na szczycie schodów, nie pamiętam na którym stopniu. W. spadł z tych schodów. Nie wiem, czy on spadł na skutek szarpaniny, czy też uderzenia, bądź pchnięcia. To wszystko działo się tak, że to był moment. Kiedy W. upadł stoczył się na sam dół schodów. Nie pamiętam, czy spadając ze schodów przewracał się, czy też zsuwał się. Spadał chyba bokiem, ale dokładnie jak nie pamiętam. Spadł na półpiętro. Było dalej tak, że K. wpadł w taką furję, że zaczął skakać po W.. Zaczęłam krzyczeć do K. „przestań, bo go zabijesz”. Nie było takiego momentu po upadku W. ze schodów, zanim dobiegł do niego oskarżony, by próbował on wstać, nie widziałam czegoś takiego. Jestem pewna, że oskarżony skakał po W.. Skakał po jego klatce piersiowej. Krzyczałam, zadzwoniłam po pogotowie, policję, K. wtedy już nie było, poskakał po nim i wyszedł z klatki, zszedł na dół. Trudno mi określić ile było liczbowo tego skakania po W., jakbym miała określić było to kilka razy. Widziałam jak spadł W., wtedy K. go dopadł. Nie patrzyłam cały czas. Jak zobaczyłam, że skacze po nim klękłam na półpiętrze i zaczęłam krzyczeć, nie patrzyłam na to cały czas, co się dzieje, bo dzwoniłam i na karetkę i na policję. Jak skończyłam dzwonić to oskarżonego już nie było. Dzwoniłam na 112, tylko zdążyłam powiedzieć „proszę karetkę, bo tu jest nieszczęśliwe zdarzenie” i dałam telefon pani J., bo nie byłam w stanie już nic więcej powiedzieć, już nie miałam siły. Zabrałam H., bo stała koło mnie, poszliśmy do J., weszliśmy do jej mieszkania. Przyjechała karetka, to poszłam z H. na górę,**

byłam chwilę przy reanimacji. Ratownicy prosili o ręczniki. Potem przyjechała policja i nas wszystkich zabrali.” (k. 872v-874, podkreśl. SA).

Z kolei, **świadek H. T.**, sąsiadka J. C. (1), opisując przebieg najistotniejszych fragmentów zdarzenia, na kolejnych etapach postępowania karnego zeznała następująco:

- „ Ja wyszłam z mieszkania od J. i zeszłam na półpiętro zauważyłam, że do mieszkania dobija się W. ja do niego krzyczałam, że ma się wynosić za mną zeszła J. i K. J. (1) oni włączyli się w tą dyskusję. **W pewnym momencie W. stojąc przy drzwiach zaczął krzyczeć do K. żeby się nie wtrącał bo on ma kolegę który wyszedł z więzienia i on go może go „dojechać”. My próbowałyśmy z J. powstrzymać K., który się wyrwał do bicia, on się nam wyrwał i zbiegł do W., który zaczął schodzić po schodach, a za nim biegł K.,** my schodziliśmy za nimi ja z uwagi na problemy z chodzeniem szłam wolniej na pierwszym piętrze stanęłam przy poręczy i **widziałam jak K. go kopał w tułów W. leżał na twarzy plecami do góry, J. stała koło K. i mówiła zostaw go, w pewnym momencie K. przestał go kopać i poszedł do góry do mieszkania J. po kurtkę . Widziałam, że W. leży w kałuży krwi wokół głowy.** J. podeszła do mnie na półpiętro i zadzwoniła z mojego telefonu po pogotowie. My poszłyśmy do mojego mieszkania gdzie przyszła J. S. (1) i powiedziała że W. nie żyje, ja później poszłam do mieszkania Jolki gdzie przez okno widziałam siedzącego na ławce K..” (k. 75-76);
- „ W pewnym momencie ja usłyszałam, że ktoś dobija się do mego mieszkania, więc zeszłam na półpiętro. Zobaczyłam, że to był W. P. przed moim mieszkaniem. Kazałam mu się wynosić bo był nietrzeźwy, ta nietrzeźwość zdarzała się mu często. (...) Kiedy mówiłam żeby odszedł to on nie chciał odejść. Za mną na korytarz wyszedł K. J. (1) i J. C.. My staliśmy wyżej, a W. znajdował się niżej na schodach. On już zaczął schodzić na dół. **W pewnym momencie W. powiedział do K., że ma kolegę, który wyszedł z więzienia w Anglii i „cię dojedzie”. Nie wiem dlaczego tak powiedział, widocznie wcześniej musieli mieć z sobą jakiś konflikt. Ja nie pamiętam, aby przed tymi słowami W. K. coś do niego powiedział, co mogłoby go sprowokować.** Nie pamiętam takiej sytuacji. (...) Wiem natomiast, że K. pogardzał W., miał go za kogoś gorszego. **Po tych słowach do K. o koledze z więzienia K. wyrwał się od nas, pomimo że J. go chciała zatrzymać. Ja też próbowałam ale mam chorą rękę i nie udało mi się to. K. dobiegł do W. na półpiętro poniżej pierwszego piętra, tak to zapamiętałam. Kiedy ja zeszłam tylko do pierwszego piętra to widziałam, że W. leży na półpiętrze we krwi, przodem ciała zwrócony do podłoża, a plecami do góry. Widziałam że K. kopie W. na półpiętrze, nie wiem ile razy go kopał, nie widziałam, by K. skakał po W.. Ja kiedy zobaczyłam krew to uciekłam pod mieszkanie nr (...) pani S., wbiegłam do jej mieszkania.** Nie pamiętam czy pani S. była wtedy na piętrze. Ona wyszła chyba wtedy kiedy przyjechało pogotowie ale nie jestem tego pewna. Pamiętam że ona dawała ręczniki dla załogi pogotowia, ja też dałam ręcznik przyniesiony z mojego mieszkania. Ten ręcznik zniosłam na dół ale nie schodziłam niżej tylko dałam go J. S. (1). (...) po tym jak K. się nam wyrwał to J. pobiegnęła za nim. Zeszła bezpośrednio do leżącego W., on był we krwi na półpiętrze. **Jestem pewna, że K. kopał W. na półpiętrze i ja to widziałam, nie widziałam natomiast by po nim skakał. Nie wiem dlaczego W. spadł ze schodów, był pijany może się potknął ale tego się tylko domyślam.** (...) K. wyrwał nam się na półpiętrze między trzecim piętrem a drugim. Nie widziałam, gdzie był K. kiedy W. spadł ze schodów. **Kiedy K. kopał W. to W. się nie bronił, nie zasłaniał ale jeszcze oddychał bo ruszała się jego kurtka.** Ja nie wiem czy W. kiedykolwiek był agresywny wobec K. J. (1). Między nimi jest duża dysproporcja w budowie ciała. W. był tylko trochę wyższy ode mnie, ja mam 1,68 m. wzrostu. J. jest lepiej zbudowany i silniejszy. (...) ja nie reagowałam na kopanie W. przez K., bo nie mogłam nic zrobić, tam była przy nich J.C..” (k. 299-300);
-
- „Wyszłam z mieszkania i kazałam się W. wynosić. On też był pod wpływem alkoholu i to porządnie. Wtedy odezwał się K. J. (2) i W. powiedział do niego, że jego kumpel wyszedł z więzienia w Anglii i go dojedzie i żeby się nie wtrącał. J. próbowała zatrzymać K., ja też próbowałam go zatrzymać. Ale co mogłyśmy poradzić? **W. zszedł do**

połowy schodów, ja byłam półpiętra wyżej, a nawet piętro, bo on upadł koło toalety, a ja byłam koło toalety na górze. Ale zaszłam parę stopni i widziałam przez szczebelki, jak K. kopał W., potem poszło wszystko szybko. Ja krzyczałam, J. krzyczała. J. z mojego telefonu wezwwała pogotowie. Potem przyjechało pogotowie i ja już uciekłam. Wydaje mi się, że to wszystko co chciałam powiedzieć. Zniosłam jeszcze ręcznik, bo W. leżał na krwi. S. też dała ręcznik. Pogotowie zajęło się W., a my poszłyśmy z Jolką do mnie. Jeszcze K. poszedł sobie wypić piwo na skwerku i wrócił pod nr (...). Widziałyśmy to przez okno. A potem przyszła policja i go zamknęli.” (k. 802v-803).

Natomiast **świadek J. S. (3)**, sąsiadka J. C. (1), opisując przebieg najistotniejszych fragmentów zdarzenia, na kolejnych etapach postępowania karnego, zeznała następująco:

- „W dniu dzisiejszym około godz. 17.00 usłyszałam krzyki na klatce schodowej, głównie to były krzyki damskie, tj. H. i J.. Krzyczały one coś w stylu: „co ty zrobiłeś”, „zabiłeś go”, „co się stało”. Jak podchodziłam do drzwi, to usłyszałam jeszcze jak H. krzyczy: „wezwiij karetkę”. ” (k. 17);
- „ Usłyszałam hałas na korytarzu. To były krzyki głosów kobiecych. Wtedy popatrzyłam przez judasza przez moje drzwi. **Wtedy ja widziałam przez judasza jak mężczyzna, ja nie wiem jak on się nazywa, ale mówią na niego Jankes** (czyli oskarżony K. J. (1) – przyp. SA) , **leciał z góry schodach za W. i widziałam jak ten Jankes uderzył W. i W. spadł. Ja widziałam, że on, czyli ten Jankes, uderzył W. z pięści. Nie wiem z której pięści. Uderzył go w twarz. Potem widziałam ; W. spadł ze schodów. Nie jestem pewna, czy on spadł od uderzenia, czy jeszcze go Jankes popchnął. Nie wiem, jak ułożone było ciało W., jak on spadał.** W tym momencie ja otworzyłam drzwi mojego mieszkania i wyszłam na korytarz. Zobaczyłam że W. leży na podłodze na korytarzu, kilka schodów niżej niż moje piętro, tam jest takie półpiętro między schodami. **W. leżał twarzą do ziemi, tak jakby na brzuchu. Już widziałam wtedy na ziemi koło niego pełno krwi. Jak ja wyszłam z mieszkania to ten Jankes kopał W.. Kopnął go co najmniej kilka razy, wyglądało że to są bardzo mocne kopnięcia. Dla mnie on to robił z taką dużą agresją i nienawiścią Nie wiem w jaką część ciała dokładnie go kopał, nie pamiętam.** Ten Jankes był cały ubrany, miał buty na nogach. **W. wtedy leżał i się nie ruszał. Nic nie mówił, nie słyszałam głosu W., tylko charczał Ja słyszałam w czasie kiedy Jankes go kopał, jak W. charczał. Nie wiem, czy krew koło W. pojawiła się już po upadku, czy dopiero jak go Jankes zaczął kopać.** Tą krew widziałam koło głowy W.. Nie pamiętam dokładnych obrażeń W.. Mnie się zrobiło słabo, jak to wszystko zobaczyłam. Nie schodziłam na półpiętro. (...) **Jak ja wyszłam to H. i J. krzyczały: „zabiłeś go, pójdziemy wszyscy siedzieć”. To mówiła chyba J.. Jankes uciekł jak skończył kopać W.. On pobiegł gdzieś na dół. J. krzyczała „zabiłeś go, a teraz uciekasz”.** Ja chciałam zejść na dół do W.. J. z H. zadzwoniły z komórki i wezwały do W. karetkę. (...) Nie wiem dokładnie co one wołały zanim Jankes uderzył W., bo dokładnie nie słyszałam. **Jak już go kopał, to wołały, że go zabił.** ” (k. 65-67);
-
- „ Naprzód usłyszałam straszny rumor na korytarzu. Moje drzwi wychodzą na klatkę schodową. **Podeszłam do judasza i widzę, że W. zlatywał, tzn. biegł po schodach, za nim leciał oskarżony, J. - konkubina tego oskarżonego i H. T. i wtedy ja wyszłam od razu na korytarz. Jeszcze wcześniej nim oskarżony doleciał do W. nie wiem czy go uderzył, czy pchnął, i on spadł. Spadł z tych schodów. Od razu wyszłam na korytarz. J. stała przy mieszkaniu nr (...), ja w środku, a H. przy słupku jak są schody.** Było jeszcze dwóch Ukraińców, na klatce, stali tam gdzie jest poręcz, zapomniałam o tym wcześniej powiedzieć. **Wtedy J. strasznie się darła do oskarżonego, żeby go nie bił, a on go kopał, strasznie kopał. To było straszne, jak on go kopał, skakał po nim, wszedł na niego i znów zaczął kopać, kopał go wszędzie, po głowie, krwi było bardzo dużo. J. się darła: „co ty robisz, zabijesz go, daj spokój, co ty robisz”. Ja się odezwałam: „człowieku zastanów się co robisz”. A on powiedział: „stara kur...o zamknij się”.** Odpowiedziałam: „stara jestem, ale kur...ą nie jestem. J. strasznie się darła do niego, ona była pijana, H. też była pijana, do niej nie docierało co się dzieje, ona stała i się chwiał. To nie

było pierwszy raz co on go uderzył. **J. zaczęła się drzeć: „zabijesz go, zabijesz go, zostaw go”. On wpadł w jakby szal, kopał go i kopał. J. powiedziała: „zabiłeś go, to teraz spierdaj”. I on uciekł. W. strasznie charczał jak on go kopał, jak skakał po nim, on strasznie charczał, potwornie charczał. On uciekł a Jolka weszła do mnie do mieszkania i zadzwoniła po pogotowie.** Jak przyjechało pogotowie to my znowu wyszliśmy na korytarz, ja i J.. Ratownicy poprosili, żebym dała im ścierki albo ręczniki, wyniosłam im dwa ręczniki, wycierali mu twarz, zaczęli go reanimować.” (k. 801v-802).

W obliczu tego, że świadkowie uświadamiali oskarżonemu K. J. (1), że może on zabić człowieka dotkliwie bijąc go i kopiąc, a mimo to oskarżony nie zaprzestał bicia i kopania pokrzywdzonego, pozbawionego możliwości obrony i praktycznie bezbronnemu, zakrwawionego i charczącego (oddychającego z trudnością) dość jasno rysuje się twierdzenie, iż miał on pełną świadomość, że może zabić człowieka i na to się godził.

Oskarżony K. J. (1) przewidywał ten skutek i z nim się godził, a nadto bezpośrednio po pobiciu i skopaniu pokrzywdzonego, nie interesował się jego stanem zdrowia i w jakikolwiek sposób nie udzielił mu pomocy. Los pokrzywdzonego był mu obojętny. Wprawdzie nie chciał, aby pokrzywdzony W. P. doznał śmierci (nie działał z zamiarem bezpośrednim), ale także nie chciał żeby jego śmierć nie nastąpiła. Wykazywał całkowitą obojętność wobec uświadomionego sobie możliwego i wysoce prawdopodobnego skutku.

Jak przyjmowano w orzecznictwie, sprawca działa z zamiarem ewentualnym popełnienia przestępstwa wtedy, gdy ma on świadomość możliwości nastąpienia skutku przestępczego i na to się godzi, to znaczy wprawdzie nie chce, aby skutek taki nastąpił, ale zarazem nie chce, żeby nie nastąpił, a więc gdy wykazuje całkowitą obojętność wobec uświadomionej sobie możliwości nastąpienia skutku przestępczego (por. wyrok SN z dnia 24.09.1992r. sygn. II KRN 130/92 – Informacja (...) zeszyty karne 1992/7/1; a także wyrok SA w Łodzi z dnia 19.07.2001r. sygn. II AKa – 120/01 – Prokuratura i Prawo 2002, nr 7-8, poz. 12). Takie właśnie było nastawienie psychiczne oskarżonego K. J. (1) w stosunku do działania polegającego na spowodowaniu śmierci pokrzywdzonego.

III. Nie zasługiwały na uwzględnienie zarzuty i argumenty apelacji prokuratora Prokuratury (...) oraz pełnomocnika z urzędu oskarżycielki posiłkowej L. K., adw. A. L., co do tego, że oskarżony K. J. (1) nie tylko kopał pokrzywdzonego W. P., lecz także wskakiwał na jego ciało, w tym aby wskakiwał obiema nogami jednocześnie.

Takie zachowanie oskarżonego K. J. (1) nie znalazło potwierdzenia w opisie obrażeń ciała denata W. P., opisanych zarówno w materiale dowodowym w postaci: protokołu zewnętrznych oględzin i otwarcia zwłok (k. 248), opinii (...) Pracowni (...) Laboratorium Zakładu (...) Katedry Medycyny Sądowej UM we W. (k. 263-278), sprawozdaniu z sądowo-lekarskich oględzin i sekcji zwłok ludzkich wraz z opinią do sekcji zwłok nr (...) (k. 348-357), uzupełniającej opinii sądowo-lekarskiej UM Katedra Medycyny Sądowej z dnia 5 października 2022r. (k. 432-443) oraz uzupełniających opiniach biegłego z zakresu medycyny sądowej K. M. (1) z postępowania jurysdykcyjnego (k. 680-684, 874-875v).

Jak słusznie stwierdził jednoznacznie i przekonująco biegły z zakresu medycyny sądowej K. M. (1), odnosząc się także do przedstawionych wyżej relacji bezpośrednich świadków zdarzenia (J. C. (1), H. T. i J. S. (1)), charakter i rozmiar obrażeń ciała denata W. P. nie przystaje do stwierdzenia, że oskarżony skakał po tułowiu, czy po głowie pokrzywdzonego.

W ocenie biegłego, przyczyną nagłej i gwałtownej śmierci denata były rozległe obrażenia czaszkowo-mózgowe. W obrębie klatki piersiowej stwierdzono jedynie obrażenia w postaci obustronnych złamań żeber, które nie skutkowały zgonem denata. Nie jest możliwe jednoznaczne wskazanie ilości obrażeń głowy, jednak ich mnogość wskazuje na czynne działanie osoby trzeciej, przy jednoczesnej możliwości powstaniach chociażby części tych obrażeń w wyniku upadku i uderzenia o podłoże. Całość obrazu sprawy wskazuje na czynne działanie osoby trzeciej, zarówno jako bezpośredni kontakt sprawca – ofiara, np. uderzenia pięścią w twarz, jak i znacząco prawdopodobne czynne popchnięcie, szarpanie i następowy upadek z również z odniesieniem doznaniem możliwych obrażeń ciała.

Biegły K. M. (1) stwierdził dalej, że obustronne złamanie żeber w tym kształcie i zakresie, nie potwierdzają zeznań świadków i nie wskazują na skakanie po tułowi osoby dorosłej. Potwierdzają natomiast kopanie, mnogie kopnięcia, ale nie skakanie ciężarem ciała osoby dorosłej, w takim przypadku doszłoby do rozległych zmięźdeń i najprawdopodobniej wówczas przyczyną zgonu byłyby obrażenia klatki piersiowej. Upadek ciężarem ciała osoby dorosłej na ciało pokrzywdzonego dwoma nogami winno spowodować znacząco większe obrażenia, niż stwierdzono. Natomiast obrażenia te mogą odpowiadać nie skakaniu, ale uderzeniu co najmniej jedną nogą, zarówno czaszki, jak i klatki piersiowej, także mnogiego. Na skakanie nie wskazuje badanie sekcyjne, na kopanie jak najbardziej.

Jak stwierdzi biegły, uderzenie nogą, powierzchnią buta, od góry a podparcie drugą nogą o podłogę, także określiliby jako kopanie i taki mechanizm mógł odpowiadać stwierdzonym obrażeniom. Odnosząc się do zeznań bezpośrednich świadków zdarzenia (J. C. (1), H. T. i J. S. (1)), należy stwierdzić, że właśnie taki mechanizm kopania pokrzywdzonego W. P. przez oskarżonego K. J. (1), mogli wymieni świadkowie odczytać jako skakanie po ciele pokrzywdzonego, zwłaszcza w obliczu dynamicznego charakteru zdarzenia, ograniczeń w obserwacji na klatce schodowej, zdenerwowaniu przebiegiem zdarzenia, a wreszcie znajdowaniem się świadków: J. C. (1) i H. T. w stanie upojenia alkoholowego.

Mając powyższe na uwadze, należało zaakceptować ustalenia Sądu I instancji, że oskarżony K. J. (1) nie skakał po ciele pokrzywdzonego (nie wskakiwał obiema nogami na niego), natomiast stojąc na jednej nodze, drugą nogą zadawał ofierze kopnięcia od góry ku dołowi, podeszwą buta.

IV. Nie miało większego znaczenia to, jakie obrażenia ostatecznie powstały w wyniku pierwszego mocnego uderzenia pięścią pokrzywdzonego przez oskarżonego K. J. (1), w wyniku czego W. P. spadł ze schodów, a jakie obrażenia powstały w dalszej fazie zdarzenia, gdy sprawca kopał go leżącego i pozbawionego możliwości obrony.

Już przy pierwszym uderzeniu z dużą siłą pięścią w twarz pokrzywdzonego W. P., oskarżony K. J. (1) miał świadomość, że kieruje taki cios wobec osoby znajdującej się pod wpływem alkoholu, a zatem nie w pełni sprawnej psychofizycznie. Nie było zatem niczym niecodziennym, że na skutek takiego ciosu, osoba będąca pod wpływem alkoholu mogła się przewrócić, spaść ze schodów i doznać poważnych obrażeń ciała, a nawet ponieść śmierć. Z taką ewentualnością oskarżony K. J. (1) nie tylko się godził, lecz w dalszej fazie zdarzenia nie tylko nie udzielił pomocy W. P., lecz wręcz pogłębił rozmiar jego obrażeń ciała, dotkliwie bijąc go i kopiąc. Kiedy po upadku ze schodów na półpiętro, pokrzywdzony W. P. leżał i się nie podnosił, a także nie podjął żadnej formy obrony przed napastnikiem, jak również nie był w stanie skutecznie zasłaniać się przed kolejnymi ciosami, oskarżony K. J. (1) nadal kopał, pozbawionego możliwości obrony i nieprzytomnego leżącego pokrzywdzonego W. P. po całym ciele, w tym w głowę i tułów, pogłębiając obrażenia, których mógł doznać w czasie upadku ze schodów. Czynił to mimo prób świadków: H. T. i J. C. (1), aby powstrzymać go przed dalszą agresją wobec W. P.. Obie kobiety wykrzykiwały, że zabije pokrzywdzonego, a nawet, że już osiągnął to.

Ostatecznie, w wyniku uderzenia pokrzywdzonego pięścią w twarz i spowodowaniu jego upadku ze schodów, a następnie w wyniku wielokrotnego kopania W. P. po głowie i tułowi, spowodował u niego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w szczególności:

- podbiegnięć krwawych i ran tłuczonych twarzy oraz wylewów krwawych powiek obu oczu z wylewem krwawym spojówki gałkowej oka prawego; rany tłuczonej błony śluzowej przedsionka jamy ustnej w obrębie wargi dolnej,
- rozległych silnie wysyconych podbiegnięć krwawych powłok miękkich mózgowca wraz z mięśniami skroniowymi; złamań kości pokrywy czaszki przechodzących na jej podstawę; krwiaka podtwardówkowego dołu środkowego i tylnego czaszki; rozległych wylewów krwawych podpajęczycy obu półkul mózgu i mózdzku, krwi w układzie komorowym;

- niewielkich rozmiarów charakterystycznego podbiegnięcia krwawego okolicy ciemieniowej prawej w kształcie litery „L” z towarzyszącym odrębnym podbiegnięciem o kształcie i wymiarach ramienia krótszego przedmiotowej litery „L”,
- podbiegnięć krwawych tkanki podskórnej kończyny górnej i pleców,
- złamania kości nosa, obustronnych złamań kości żeber,
- przekrwienia większości narządów wewnętrznych,
- obrzęku płuc,

a w konsekwencji doprowadził do śmierci pokrzywdzonego W. P. w wyniku obrażeń czaszkowo-mózgowych.

Mając powyższe na uwadze, nie znalazły akceptacji zarzuty apelacji obrońcy oskarżonego K. J. (1), adw. A. M., mnożące wątpliwości co do momentu powstania poszczególnych obrażeń ciała pokrzywdzonego. Oskarżony jest bowiem odpowiedzialny za powstanie wszystkich obrażeń ciała W. P. i każdym etapie agresji wobec niego, uświadamiając sobie możliwość zadania mu śmierci, z taką ewentualnością się godził.

V. Nie zasługiwały na uwzględnienie zarzuty i argumenty apelacji obrońcy oskarżonego K. J. (1), adw. A. M., jakoby nie było dostatecznych podstaw dowodowych dla twierdzeń świadków o wielokrotnym kopaniu pokrzywdzonego W. P. przez oskarżonego. Przedstawione wyżej zeznania bezpośrednich świadków pobicia W. P. przez oskarżonego K. J. (1), a mianowicie: J. S. (1) (k. 16-17, 64-68, 293-296, 801v-802), J. C. (1) (k. 57-59, 781, 872v-874) i H. T. (k. 74-76, 298-300, 619v-621v, 802v-803), uzupełnione protokołem zewnętrznych oględzin i otwarcia zwłok (k. 248), opinią (...) Pracowni (...) Laboratorium Zakładu (...) Katedry Medycyny Sądowej UM we W. (k. 263-278), sprawozdaniem z sądowo-lekarskich oględzin i sekcji zwłok ludzkich wraz z opinią do sekcji zwłok nr (...) (k. 348-357), uzupełniającą opinią sądowo-lekarską UM Katedra Medycyny Sądowej z dnia 5 października 2022r. (k. 432-443), jak również uzupełniającymi opiniami biegłego z zakresu medycyny sądowej K. M. (1) z postępowania jurysdykcyjnego (k. 680-684, 874-875v). Na tle wspomnianych dowodów oceniono wyjaśnienia oskarżonego K. J. (1) (k. 106-109, 216-218, 615v-618), odrzucając ostatecznie jego twierdzenia, że nie kopał pokrzywdzonego.

Możliwość dokonania ustaleń co do kopania pokrzywdzonego W. P. przez oskarżonego K. J. (1) nie wyłączała, akcentowana w apelacji obrońcy oskarżonego, utrata przez organy ścigania zdjęć wykonanych podczas sekcji zwłok uniemożliwia ewentualne powiązanie lub wykluczenie jednego z charakterystycznych obrażeń głowy z obuwem podejrzanego. Co więcej, wskazane wyżej dowody osobowe, a mianowicie zeznania bezpośrednich świadków pobicia pokrzywdzonego, czyli J. S. (1) (k. 16-17, 64-68, 293-296, 801v-802), J. C. (1) (k. 57-59, 781, 872v-874) i H. T. (k. 74-76, 298-300, 619v-621v, 802v-803), pieczołowicie przedstawione we wcześniejszym fragmencie niniejszego uzasadnienia, korelowały z ustaleniami biegłego z zakresu medycyny sądowej o mechanizmie doznania obrażeń ciała przez W. P., właśnie w poprzez silne uderzenie pięścią w twarz p[rzez K. J. (1), skutkujące osunięciem się na ścianę a następnie skutkujące upadkiem pokrzywdzonego ze schodów, po czym nastąpiło wielokrotne kopanie przez napastnika, którym był oskarżony K. J. (1).

VI. Nie zasługiwały na uwzględnienie kolejne zarzuty zawarte w apelacji obrońcy oskarżonego K. J. (1), adw. A. M., o rzekomej obrazie przepisów procesowych, a mianowicie art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 170 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. w zw. z art. 211 k.p.k., co miałyby polegać na bezpodstawnym oddaleniu wniosku obrońcy oskarżonego o dopuszczenie i przeprowadzenie eksperymentu procesowego z udziałem oskarżonego oraz świadków, którzy widzieli to zdarzenie, a następnie na podstawie przeprowadzonego wyników przeprowadzonego eksperymentu wydanie opinii uzupełniającej sądowo-lekarskiej.

Oczywiste było to, jak już wyżej wskazano, że zeznania bezpośrednich świadków pobicia pokrzywdzonego, czyli J. S. (1) (k. 16-17, 64-68, 293-296, 801v-802), J. C. (1) (k. 57-59, 781, 872v-874) i H. T. (k. 74-76, 298-300, 619v-621v, 802v-803), przedstawione we wcześniejszym fragmencie niniejszego uzasadnienia, a także kolejne opinie biegłego z zakresu medycyny sądowej K. M. (1) potwierdziły, w jaki sposób oskarżony K. J. (1) doprowadził do śmierci

pokrzywdzonego W. P.. Bez potrzeby uciekania się do eksperymentu procesowego, w kolejnych opiniach biegłego z zakresu medycyny sądowej (k. 348-357, 432-443, 680-684, 874-875v), jasno został przedstawiony mechanizm doznania obrażeń ciała przez pokrzywdzonego W. P. właśnie w mechanizmie wielokrotnego kopania przez napastnika, którym był oskarżony K. J. (1).

Zgodnie z przepisem art. 211 k.p.k., przeprowadzenie eksperymentu procesowego nie ma charakteru obowiązkowego, gdyż w celu sprawdzenia okoliczności mających istotne znaczenie dla sprawy można przeprowadzić, w drodze eksperymentu procesowego, doświadczenie lub odtworzenie przebiegu stanowiących przedmiot rozpoznania zdarzeń lub ich fragmentów. W realiach niniejszej sprawy nie było bezwzględnej konieczności przeprowadzenia eksperymentu procesowego, a rezygnacja z jego przeprowadzenia nie wypaczyła treści i wymowy innych czynności dowodowych. Zresztą, oddalając wniosek dowodowy o przeprowadzenie eksperymentu procesowego, Sąd Okręgowy we Wrocławiu słusznie uznał, że nie jest możliwe odtworzenie identycznych warunków, jakie były w chwili zdarzenia, tj. sposobu upadku denata ze schodów oraz miejsca, w którym doszło do styczności na piętrze między oskarżonym a denatem i tym samym eksperyment procesowy nie byłby przydatny do ustaleń w postępowaniu.

Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego zawartym w apelacji, w przedstawionych wyżej zeznaniach bezpośredni świadkowie zdarzenia: J. S. (1) (k. 16-17, 64-68, 293-296, 801v-802), J. C. (1) (k. 57-59, 781, 872v-874) i H. T. (k. 74-76, 298-300, 619v-621v, 802v-803), jasno opisały jakie fragmenty zdarzenia zaobserwowały i w jakich okolicznościach. Relacje świadków wzajemnie się uzupełniały i pozostawały w zgodzie z ustaleniami ekspertyz z zakresu medycyny sądowej co do mechanizmu doznania śmierci przez pokrzywdzonego W. P..

VII. Absolutnie bezpodstawny był zarzut apelacji obrońcy oskarżonego K. J. (1), adw. A. M., o rzekomej obrazie przepisów procesowych, a mianowicie art. 182 § 1 k.p.k. w z. zw. z art. 115 § 11 k.k. poprzez uwzględnienie wniosku pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej i dopuszczenie wniosku z zeznań świadka J. C. (1), a następnie odebranie dowodu z zeznań tego świadka i włączenie ich do podstawy ocen dowodowych i podstaw ustalenia stanu faktycznego, podczas gdy – zdaniem obrońcy – było to niedopuszczalne, gdyż świadkowi J. C. (1) przysługiwało prawo do odmowy zeznań, jako konkubina oskarżonego K. J. (1) w okresie, gdy miało miejsce zdarzenie (śmierć pokrzywdzonego W. P.).

Obrońca oskarżonego K. J. (1), adw. A. M., dowodził, że skoro oskarżony i świadek J. C. (1) pozostawali w związku konkubenckim, to świadek miała prawo do odmowy zeznań na podstawie art. 182 § 1 k.p.k., z którego zresztą świadek chciała skorzystać i co uczyniła przed pierwszym przesłuchaniem na etapie postępowania sądowego. Co więcej, nie sposób uznać, by w chwili składania zeznań świadek była byłą konkubiną oskarżonego, bowiem od daty aresztowania oskarżonego, ich związek faktyczny z przyczyn chociażby obiektywnych nie mógł być kontynuowany, zaś świadek J. C. (1) przez kilka lat pozostawała z oskarżonym w pożyciu faktycznym, co uzasadniało powstanie po stronie tego świadka prawa do odmowy - co wymaga podkreślenia - świadek chciała skorzystać.

W konkluzji, obrońca oskarżonego K. J. (1), adw. A. M., przekonywał, że przy zastosowaniu instytucji z art. art. 182 § 1 k.p.k. należy wziąć pod uwagę układ stosunków z daty czynu, a nie ten, który istniał wcześniej lub kształtował się w toku postępowania sądowego czy z pewnością w dacie pierwszego przesłuchania, a w dacie czynu oskarżony i świadek J. C. (1) pozostawali w związku faktycznym.

Stanowisko przedstawione przez obrońcę oskarżonego jest całkowicie błędne i sprzeczne z treścią przepisów art. 115 § 1 k.k. oraz art. 182 § 1 i 2 k.p.k.

Zgodnie z art. 115 § 1 k.k., osobą najbliższą jest małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także ***osoba pozostająca we wspólnym pożyciu. Ustawa karna mówi zatem o osobie pozostającej we wspólnym pożyciu, a nie takiej, która pozostawała w przeszłości we wspólnym pożyciu.***

Jasne przesłanie w tym zakresie dał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 lipca 2008r. sygn. V KK – 12/08 stwierdzając, że „**prawo do odmowy zeznań przysługuje wyłącznie osobom najbliższym. Krag tych osób jednoznacznie definiuje przepis art. 115 § 11 k.k. Stosownie do jego brzmienia za osobę**

najbliższą nie może być uznana była konkubina, jako że ta nie pozostaje z (in concreto – oskarżonym) we wspólnym pożyciu. Tym samym nie spełnia warunku – wskazanego wprost w tym przepisie – zaliczenia jej do osób najbliższych.” (LEX nr 438485). Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w zachowującym aktualność wyroku z dnia 13.08.1987r., sygn. II KR – 187/87 (OSNKW 1988, z. 1–2, poz. 11).

Kolejny argument o niemożności korzystania z prawa do odmowy zeznań przez byłą konkubinę (konkubenta) daje przepis art. 182 § 2 k.p.k., który stanowi, że prawo odmowy zeznań trwa mimo ustania małżeństwa lub przysposobienia . Skoro prawa do odmowy zeznań ustawa procesowa nie rozciągnęła na osoby, które w przeszłości pozostawały w konkubinacie (nawet w okresie, gdy doszło do przestępstwa będącego przedmiotem postępowania), to oznacza, że przepis art. 182 § 1 k.p.k. nie ma do takich osób zastosowania.

VIII. Absolutnie bezpodstawny był zarzut apelacji obrońcy oskarżonego K. J. (1), adw. A. M., o rzekomej obrazie przepisów procesowych, a mianowicie art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 170 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku obrońcy oskarżonego o powołanie psychologa sportu, która – zdaniem obrońcy – miałyby być konieczna dla oceny możliwości kontrolowania reakcji przez oskarżonego, w kontekście utrwalonych mechanizmów reakcji na sytuacje prowokacyjne, podatności na działania o cechach rywalizacji, utrwalonych schematów odnoszących się do sytuacji zagrożenia i w konsekwencji ustalenia, czy te utrwalone mechanizmy powodują zakłócenie czynności psychicznych oskarżonego. Punktem wyjścia dla argumentacji obrońcy oskarżonego było to, że K. J. (1) już od okresu wczesnej młodości, prawie do 30 roku życia, uprawiał sport żużlowy, który postrzegany jest jako sport o zaostrzonej rywalizacji, sport walki, sport szybkiej reakcji, w którym nierzadko na „zaczepekę” odpowiada się zachowaniem o zabarwieniu stanowczym broniącym zwyciężonej pozycji w wyścigu. Prowadziło to obrońcę oskarżonego do tezy, że taka opinia psychologa sportu byłaby przydatna do stwierdzenia, czy oskarżony K. J. (1) nie znajdował się w stanie silnego wzburzenia w czasie konfliktu z pokrzywdzonym W. P..

Co więcej, obrońca oskarżonego K. J. (1), adw. A. M. postawił tezę, że uznanie za zbędną opinii biegłego z zakresu psychologii sportu i poprzestanie jedynie przy opinii sądowej psychologów z zakresu psychologii ogólnej było niewystarczające, bowiem nie kwestionując ustalenia, że spożywanie alkoholu przyczyniło się do obniżenia krytycyzmu oskarżonego i wyzwolenia emocji, to specyfika wyścigów żużlowych, w których szybkość reakcji, kontrolowana agresja, obniżenie odporności na prowokacje mogły w sposób niezależny wpłynąć na zachowanie oskarżonego kształtując w aspekcie wolicjonalnym, nawet jeśli nie zwalniałoby oskarżonego K. J. (1) z odpowiedzialności karnej za zarzucone lub przypisane przestępstwo, to mogłyby wpłynąć na ustalenie kolejnych okoliczności łagodzących.

Zarzuty i argumenty obrońcy oskarżonego były bezzasadne, gdyż Sąd Okręgowy we Wrocławiu słusznie uznał brak podstaw z art. 201 k.p.k. do powołania kolejnego biegłego psychologa (o specjalności z zakresu psychologii sportu). Niewątpliwie, uzyskana w toku postępowania przygotowawczego opinia sądowo-psychiatryczno-psychologiczna (k. 477-496), uzupełniona przez biegłych na rozprawie głównej w trybie art. 201 k.p.k. (k. 690v-693) była pełna, jasna i kompletna i nie zachodziła potrzeba jej uzupełnienia opinią innego biegłego.

Co więcej, podczas składania uzupełniającej opinii na rozprawie głównej, biegli lekarze psychiatrzy (C. P. i J. C. (2)) oraz biegła psycholog (M. S.) odnosili się szczegółowo do kwestii uprawiania w przeszłości przez oskarżonego K. J. (1) sportu żużlowego na jego zachowania tempore criminis, a także potrzeby powołania biegłego psychologa sportu. Warto wskazać wprost te stanowiska biegłych z rozprawy głównej:

„C. P.: Nie zgadzam się z tezą wygłoszoną przez obrońcę oskarżonego jakoby uprawianie sportu żużlowego było równoznaczne z tym, że każdy żużlowiec miałby cechy agresywne. Jest to niezgodne z prawdą, wtedy należałoby uznać wszystkich funkcjonariuszy policji za agresywnych, wszystkie zawody związane ze stresem, że wszystkie osoby, które je wykonują są agresywne, to nie jest prawda. O skłonności agresywnej świadczą cechy osobnicze i stan psychiczny, ewentualne w tym stanie psychicznym takie zmiany które wpływały na większą skłonność do wyzwalania agresji np. uszkodzenia układu nerwowego, tzw. organiczne zaburzenia osobowości, które u oskarżonego wykluczaliśmy.

Jeśli chodzi o kwestie zachowań agresywnych w świetle niniejszej sprawy to zdecydowanie bardziej za skłonnościami oskarżonego do takich zachowań przemawia jego uzależnienie od alkoholu. Tak jak wspomniałem alkohol sprzyja wyzwalaniu zachowań agresywnych, obniża próg wyzwalania agresji, czyli to nie uprawianie żuźla tylko stan upicia wpływał na wymienione w zarzutach zachowania, jeżeli oskarżony tych zarzutów się dopuścił.

M. S. : Potwierdzam taką zależność o której mówił Doktor. Chciałam dodać, że takie badania były, jest taka informacja, że ludzie którzy zajmowali się sportami dotyczącymi współzawodnictwa lepiej radzą sobie ze stresem psychologicznym, paradoksalnie osoby uprawiające sporty ekstremalne lepiej sobie radzą z takimi sytuacjami. (...)

C. P. : Według naszej wiedzy oskarżony nie jest osobą szczególnie silnie reagującą na bodźce. Pytanie co tzn. silnie reagującą na bodźce – to są ponadprzeciętne, nieadekwatne reakcje w stanie trzeźwości. (...) Ta kwalifikacja przy wpisach na listę biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii nie obejmuje tak szczegółowo poszczególnych dziedzin: psychologia transportu, sportu. (...) To nie jest absolutnie rzecz która jest czymś niezbędnym i szczególnym do opiniowania, która dyskwalifikowałaby do wydania takich opinii oceniając stan psychiczny pod kątem wszelkich okoliczności, w tym całą linię życiową osoby opiniowanej, wykonywane przez nią zawody, jakieś funkcje prace, zainteresowania, stresy związane z tymi działaniami. (...) Nie jesteśmy psychologami sportowymi, nie jeździmy ze sportowcami na zajęcia, nie motywujemy ich. Rola psychologa sportowego jest pracą nad motywacją (...) do uzyskiwania jak najlepszych wyników, radzenia sobie z takimi obciążeniami jak presja. Nie znajdujemy żadnego przełożenia psychologa sportowego do roli psychologa, który ocenia poczytalność. Psycholog sportowy nie ocenia takich kwestii jak psycholog sądowy.

M. S. : Psychologia sportu wchodzi w skład ogólnie rozumianej psychologii, tak jak medycyna ma różne specjalizacje. Pewnie jest odrębna dziedzina - psychologia sportowa, jak każda specjalizacja w danej dziedzinie. (...)

C. P.: (...) W udzielonym wywiadzie opisywał, że doznawał w związku ze sportem urazów głowy. Podawał, że to są wypadki nieuniknione, bo żuźel to sport urazowy. Podawał nam też, że miewał urazy z krótkotrwałą utratą przytomności, czasami dłuższą, że był badany w szpitalu, nie tylko w związku z urazami głowy, ale też innymi urazami doznanymi podczas uprawiania tego sportu. Podawał, że nie stwierdzono u niego krwotoków. Braliśmy pod uwagę te informacje, braliśmy pod uwagę też inne okoliczności które mogą uszkadzać układu ośrodkowy, układ nerwowy, a konkretnie u oskarżonego wieloletni toksyczny wpływ alkoholu na jego komórki nerwowe w związku z uzależnieniem. Zarówno w ocenie klinicznej, w badaniu psychologicznym, jak i testach nie stwierdziliśmy u oskarżonego żadnych objawów, które upoważniały do rozpoznania zaburzeń charakterologicznych spowodowanych uszkodzeniem środkowego układu nerwowego. Takie osoby, ich stan psychiczny, w czasie badań, funkcjonowania codziennego jest charakterystyczny, charakteryzują się znaczną labilnością emocjonalną, drażliwością, skłonnością do gniewnych nastrojów, napięciem emocjonalnym. Oskarżony w czasie badań, jak i pobytu w areszcie funkcjonuje jako osoba spokojna, dostosowana, tak jak i dzisiaj się prezentuje podczas rozprawy, nie ma cech, elementów które wymieniłem. Stąd w naszej ocenie najbardziej istotnym elementem na takie, a nie inne zachowania był wpływ alkoholu, oczywiście, że w połączeniu z bodźcem. Nie wykluczamy, że na takie słowa pokrzywdzonego, na groźby oskarżony mógł tak zareagować, a alkohol mu to ułatwił.” (k. 690v-693).

Wskazane zarzuty apelacji obrońcy oskarżonego były niedopuszczalne, gdyż prawidłowość opinii biegłych może być oceniona wyłącznie na gruncie art. 201 k.p.k. W swojej istocie zarzuty obrońcy skierowane były przeciwko prawidłowości i wiarygodności opinii występujących w sprawie biegłych lekarzy psychiatrów i zmierzały do podważenia jej wartości ze względu na przesłanki z art. 201 k.p.k. Podnoszono w orzecznictwie (por. wyrok SN z dnia 6 maja 1983r., sygn. IV KR – 74/83, OSNKW 1983, nr 12, poz. 102), że ocena ta winna uwzględniać na następujących przesłankach:

- a) czy biegły dysponuje wiadomościami specjalnymi niezbędnymi dla stwierdzenia danych okoliczności,
- b) czy opinia ta jest logiczna, a więc wewnętrznie niesprzeczna i zgodna z doświadczeniem życiowym,

c) czy jest ona pełna i jasna oraz

d) czy nie zachodzi sprzeczność między nią a inną opinią ujawnioną w postępowaniu.

W orzecznictwie przyjmuje się trafnie, że opinia jest niepełna, jeżeli biegły nie udziela odpowiedzi na wszystkie postawione pytania, na które zgodnie z zakresem posiadanych wiadomości specjalnych i udostępnionym mu materiałem dowodowym może oraz powinien udzielić odpowiedzi, lub jeśli nie uwzględni wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności bądź nie zawiera uzasadnienia wyrażonych w niej ocen i poglądów (por. wyrok SN z dnia 3 lipca 2007r., sygn. II KK – 321/06, LEX nr 299187; postanowienie SN z dnia 26 czerwca 2008r., sygn. IV KK – 206/08, Prok. i Pr.-wkł. 2008, nr 12, poz. 20; wyrok SA w Krakowie z dnia 14 października 2008r., sygn. II AKa – 133/08, KZS 2008, z. 11, poz. 58). Pominięcie zatem dowodów mających znaczenie dla opracowania opinii powoduje, że jest ona niepełna, tzn. nie uwzględnia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia kwestii okoliczności (wyrok SN z dnia 9 maja 1988r., sygn. II KR – 96/88, OSNKW 1988, nr 9-10, poz. 72). Niepełna jest też opinia, która pomija niezbędne czynności badawcze, co ma wpływ na końcowe wnioski (wyrok SN z dnia 12 maja 1988r., sygn. II KR – 92/88, OSNPG 1989, nr 2, poz. 35). Należy też uznać za zasadne przyjęcie, że nie może stanowić podstawy do poczynienia ustaleń faktycznych opinia, która zawiera jedynie lakoniczną konkluzję bez wskazania przesłanek, jakimi kierowali się biegli (por. wyrok SN z dnia 12 marca 1979r., sygn. I KR – 27/79, OSNPG 1979, nr 10, poz. 138); jest to także opinia niepełna, nie daje bowiem możliwości dokonania rzetelnej jej oceny jako dowodu. Sam fakt, że treść opinii jest krótka (np. treść opinii psychiatrycznej sporządzonej w wyniku badań ambulatoryjnych oskarżonego), nie oznacza jeszcze, że jest ona niepełna, zwłaszcza gdy na rozprawie została ustnie uzupełniona, gdyż oceniając opinię, bierze się pod uwagę jej całość, a więc zarówno część pisemną, jak i część ustną (por. postanowienie SN z dnia 1 października 2004 r., sygn. III KK 28/04, LEX nr 126705).

Za opinię niejasną uznaje się opinię, której sformułowania nie pozwalają na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów oraz sposobu dochodzenia do nich albo gdy posługuje się ona nielogicznymi argumentami. Opinia biegłego jest więc niejasna, np. gdy wnioski końcowe są nieściśle lub łączą się z takimi zastrzeżeniami, że nie można wręcz ustalić ostatecznego poglądu biegłego, albo gdy jest ona niezrozumiała, gdyż nie jest jasne, jakie biegły w ogóle zajmuje stanowisko, ponieważ jego poglądy są niespójne, a tezy wieloznaczne (por. wyrok SN z dnia 12 maja 1988r., sygn. II KR – 92/88, OSNPG 1989, nr 2, poz. 35; postanowienie SN z dnia 27 września 2006r., sygn. IV KK – 330/06, LEX nr 32579; wyrok SA w Krakowie z dnia 6 listopada 2008r., sygn. II AKa – 160/08, Prok. i Pr.-wkł. 2009, nr 6, poz. 50). Opinię można zaś uznać za wewnętrznie sprzeczną, gdy zawarte w niej wnioski są nielogiczne albo nie znajdują oparcia w przeprowadzonych przez biegłego badaniach bądź też budzą zastrzeżenia co do ich trafności w porównaniu z podanym w opinii materiałem badawczym, a także gdy w opinii podano kilka różnych, wzajemnie wykluczających się ocen i wniosków (zob. też np. wyrok SA w Krakowie z dnia 14 października 2008r., sygn. II AKa – 133/08, KZS 2008, z. 11, poz. 58).

W odniesieniu do opinii biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa, którzy badali oskarżonego K. J. (1) i orzekali o jego stanie psychicznym i poczytalności, nie można postawić takich zarzutów niepełności lub niejasności, albo wewnętrznej sprzeczności opinii. Jeżeli opinia biegłego jest pełna dla sądu, który swoje stanowisko w tym względzie uzasadnił, to fakt, iż opinia taka nie jest przekonywująca dla stron, nie jest przesłanką dopuszczenia kolejnej opinii (por. postanowienie SN z dnia 21 sierpnia 2013r. sygn. IV KK – 178/13, LEX nr 1375229).

Zarzuty postawione przez obrońcę oskarżonego nie wykazały, by opinia biegłych była niejasna, niepełna lub wewnętrznie sprzeczna. Z tych przyczyn uznać należy, że ten zarzut obrońcy oskarżonego nie jest zasadny. Mając powyższe na uwadze, zarzut apelacji obrońcy oskarżonego K. J. (1), adw. A. M., o rzekomej obrazie przepisów procesowych, a mianowicie art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 170 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku obrońcy oskarżonego o powołanie psychologa sportu, zdecydowanie był chybiony.

IX. Absolutnie bezpodstawny był zarzut apelacji obrońcy oskarżonego K. J. (1), adw. A. M., o rzekomej obrazie przepisów procesowych, a mianowicie art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. oraz art. 170 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku obrońcy oskarżonego o przeprowadzenie wywiadu środowiskowego, co do świadków: J. S. (2) i H. T..

Przepisy art. 213 k.p.k. oraz art. 214 k.p.k. jasno określają wobec jakich kategorii osób należy przeprowadzać wywiad policyjny albo wywiad środowiskowy i do tych kategorii osób nie należą świadkowie. Nie jest także celowe przeprowadzanie wywiadu środowiskowego albo policyjnego dla ustalenia okoliczności na które wskazywał obrońca oskarżonego, a mianowicie dla oceny wiarygodności świadków poprzez analizę informacji o środowisku świadków, ich stanie zdrowia, umiejętności postrzegania (wobec ewentualnego nadużywania alkoholu, środków odurzających, środków zastępczych lub substancji psychotropowych).

Zresztą, w toku postępowania przygotowawczego oraz jurysdykcyjnego nie ujawniły się żadne tego rodzaju wątpliwości, które nakazywałyby podważać prawidłowość zapamiętywania wydarzeń przez świadków i odtwarzania tych postrzeżeń, co słusznie prowadziło do oddalenia wniosku o zasięgnięcie wywiadów środowiskowych o nich.

X. Mając na uwadze powyższe argumenty, a także poczynione przez Sąd odwoławczy i przedstawione wyżej oceny zasadności poszczególnych środków odwoławczych wniesionych przez wszystkie strony procesowe, zmieniono zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego K. J. (1) ten sposób, że:

a) w miejsce czynu przypisanego w punkcie I części rozstrzygającej uznano oskarżonego K. J. (1) za winnego tego, że w dniu 4 stycznia 2022r. we W., w budynku przy ul. (...) na klatce schodowej, działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia W. P., zaatakował go, zadając mu dwukrotnie uderzenie pięścią w twarz, powodując jego upadek ze schodów na półpiętro, a następnie kopał leżącego w głowę i tułów, powodując u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci:

- podbiegnięć krwawych i ran tłuczonych twarzy oraz wylewów krwawych powiek obu oczu z wylewem krwawym spojówki gałkowej oka prawego; rany tłuczonej błony śluzowej przedsionka jamy ustnej w obrębie wargi dolnej;
- rozległych silnie wysyconych podbiegnięć krwawych powłok miękkich mózgowca wraz z mięśniami skroniowymi; złamań kości pokrywy czaszki przechodzących na jej podstawę; krwiaka podtwardówkowego dołu środkowego i tylnego czaszki; rozległych wylewów krwawych podpajęczniczych obu półkul mózgu i mózdzku, krwi w układzie komorowym;
- niewielkich rozmiarów charakterystycznego podbiegnięcia krwawego okolicy ciemieniowej prawej w kształcie litery „L” z towarzyszącym odrębnym podbiegnięciem o kształcie i wymiarach ramienia krótszego przedmiotowej litery „L”,
- podbiegnięć krwawych tkanki podskórnej kończyny górnej i pleców,
- złamania kości nosa, obustronnych złamań kości żeber,
- przekrwienia większości narządów wewnętrznych,
- obrzęku płuc,

co w konsekwencji obrażeń czaszkowo – mózgowych skutkowało jego zgonem, tj. przestępstwa z art. 148 § 1 k.k., zgodnie z art. 4 § 1 k.k. według stanu prawnego na dzień 4 stycznia 2022r. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierza mu karę 14 (czternastu) lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k., na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu K. J. (1) okres rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonego od dnia 4 stycznia 2022r. godz. 18.30 do dnia 24 kwietnia 2023r. godz. 18.30 oraz od dnia 22 sierpnia 2023r. do dnia 31 października 2023r. W tym zakresie, na podstawie opinii o K. J. (1) z Zakładu Karnego (...) we W. (k. 1093-1095) ustalono, że oskarżony K. J. (1) w okresie od dnia 24 kwietnia 2023r. do dnia 22 sierpnia 2023r. odbywał karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności orzeczoną wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieścia z dnia 22 marca 2023r. sygn. akt II K – 792/22, za przestępstwo z art. 278 § k.k.

Kwestia wymiaru kary orzeczonej wobec oskarżonego K. J. (1) za przestępstwo zabójstwa z art. 148 § 1 k.k., na tle apelacji wniesionych przez wszystkie strony procesowe

Odnosząc się do wszystkich wniesionych apelacji, w których niezależnie od kwestionowania zakresu odpowiedzialności karnego oskarżonego K. J. (1), zakwestionowano także wysokość wymierzonej mu kary 12 lat pozbawienia wolności, należy stwierdzić, że wymierzona przez Sąd odwoławczy, za ostatecznie przypisane przestępstwo z art. 148 § 1 k.k., kara 14 (czternastu) lat pozbawienia wolności jest karą sprawiedliwą i spełnia wszelkie dyrektywy sędziowskiego wymiaru kary określone w art. 53 § 1 i 2 k.k.

Kara ta, w obliczu przypisania znacznie poważniejszego przestępstwa z art. 148 § 1 k.k., w stosunku do przyjętego przez Sąd I instancji niesłusznie działania oskarżonego wyłącznie w warunkach art. 156 § 3 k.k., nie nosi cech rażącej niewspółmierności (jako zbyt surowej albo zbyt łagodnej), a nadto dolegliwość tej kary nie przekracza stopnia winy, uwzględnia należycie motywację oskarżonego, jego właściwości i warunków osobiste oraz sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowania się po jego popełnieniu.

Należy w pierwszej kolejności przypomnieć, że wielokrotnie zwracano uwagę w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych, jaki kryteria muszą być spełnione, aby uznać karę za rażąco niewspółmierną. W wyroku Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów z dnia 9 stycznia 1973r., sygn. V KRN – 474/72 stwierdzono, że „rażąca niewspółmierność kary występuje wtedy, gdy kara orzeczona nie uwzględnia w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości przypisywanego czynu oraz nie realizuje wystarczająco celu kary, ze szczególnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych. Pojęcie niewspółmierności rażącej oznacza znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną). Przesłanka rażącej niewspółmierności kary jest spełniona tylko wtedy, gdy na podstawie ustalonych okoliczności sprawy, które powinny mieć decydujące znaczenie dla wymiaru kary, można przyjąć, iż zachodzi wyraźna różnica między karą wymierzoną a karą, która powinna zostać wymierzona w wyniku prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo.” (OSNKW 1973, nr 6, poz. 76).

Z kolei, Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia z dnia 30 maja 2003r. sygn. II AKa – 163/03 dał wyraz temu, że „nie każda różnica w ocenie wymiaru kary może uzasadniać zarzut rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k., ale tylko taka, która jest natury zasadniczej, to znaczy jest niewspółmierna w stopniu nie dającym się zaakceptować. Niewspółmierność rażąca to znaczna, "bijąca w oczy" różnica między karą wymierzoną, a karą sprawiedliwą, zasłużoną.” (OSA 2003, z. 11, poz. 113).

Wymierzona przez Sąd odwoławczy kara 14 (czternastu) lat pozbawienia wolności respektuje dyrektywy jej wymiaru zawarte w art. 53 § 1 i 2 k.k., bacząc, by dolegliwość kary nie przekraczała stopnia winy oskarżonego, a także uwzględnia stopień społecznej szkodliwości czynu oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do sprawcy, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Przy wymiarze tej kary Sąd Apelacyjny we Wrocławiu uwzględnił przede wszystkim wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego wyrażający się w okolicznościach przedmiotowych (charakterze naruszonego najwyższego dobra chronionego, nieodwracalnego tragicznego skutku, bezwzględności sposobu działania oskarżonego i jego determinacji w pozbawieniu życia pokrzywdzonego wyrażającej się w ilości oraz sile zadanych obrażeń ciała) oraz w okolicznościach podmiotowych (umyślności działania, postaci bezpośredniego zamiaru, motywów i pobudek oskarżonego, który targnął się na życie znanej sobie osoby, z kręgu sąsiedzkiego i towarzyskiego).

Niewątpliwie przy wymiarze kary należało uwzględnić także właściwości i warunki osobiste oskarżonego K. J. (1). O. na wymiar kary musiało wpłynąć to, że oskarżony był dotychczas karany za przestępstwa umyślne, chociaż nie przed przypisanym przestępstwem (k. 523, 1065-1066) oraz nieznaną Sądowi I instancji opinia o oskarżonym z Zakładu Karnego (...) we W. (k. 1093-1095), wskazująca, że w warunkach izolacji penitencjarnej jego zachowanie było zmienne, stwarzał problemy natury wychowawczej, nie zachowywał się właściwie, nie przestrzegał regulaminu oraz porządku wewnętrznego. Podczas tymczasowego aresztowania w niniejszej sprawie oraz w trakcie odbywania kary 4 (czterech)

miesiący pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieścia z dnia 22 marca 2023r. sygn. akt II K – 792/22, K. J. (1) otrzymał cztery wnioski o wymierzenie kary dyscyplinarnej, w tym w dwóch wypadkach nie było dowodów na przewinienie osadzonego. Natomiast dwukrotnie wymierzono karę dyscyplinarną m. in za przekroczenie polegające na odmowie wykonania polecenia, wulgarnym zachowaniu względem przełożonych. Wina skazanego była ewidentna, a postawa bezkrytyczna. Przekroczenia w poważnym stopniu naruszały dyscyplinę w zakładzie karnym, a w dniu 15.07.2023r. w celi mieszkalnej K. J. (1) wdał się w szarpaninę ze współosadzonym. Nie nagradzany regulaminowo. Nie stosowano ulg. Oskarżony K. J. (1) nie jest zatrudniony w jednostce penitencjarnej z uwagi na to, że jest uczestnikiem podkultury przestępczej i nie wykazuje chęci do podjęcia zatrudnienia. Skazany nie jest objęty nauczaniem (k. 1093-1095). Z kolei, łagodząco na wymiar kary wpłynęła przeszłość sportowa oskarżonego K. J. (1), który jako zawodnik S., trzykrotnie zdobył mistrzostwo Polski w żużlu.

Okoliczności odnoszące się do kary, wskazane także przez Sąd I instancji, przekonywały o zasadności i celowości orzeczonej w stosunku do oskarżonego K. J. (1) kary 14 (czternastu) lat pozbawienia wolności, jako realizującej wszelkie cele kary określone w art. 53 § 1 i 2 k.k. Jednocześnie Sąd I instancji prawidłowo wskazał, że orzeczona wobec oskarżonego K. J. (1) kara pozbawienia wolności jest wystarczająco dolegliwa i spełnia w stosunku do niego cele zapobiegawcze i wychowawcze. Zapobiegawczy sens wymierzonej kary pozbawienia wolności ma na celu odstraszenie od ponownego wejścia na drogę przestępstwa, natomiast jej cel wychowawczy realizuje się poprzez kształtowanie postawy sprawcy zarówno wobec własnego czynu, jak i przestępstwa w ogóle. Kara pozbawienia wolności w takiej wysokości ma skłonić oskarżonego do zmiany postępowania i przestrzegania porządku prawnego. W ramach prewencji ogólnej wymierzona kara będzie w ocenie Sądu utwierdzać w świadomości społecznej przekonanie o obowiązywaniu normy prawnej i dawać gwarancję skutecznego zwalczania przestępczości. Ponadto orzeczona kara ma działać odstrasżająco na potencjalnych sprawców tego rodzaju przestępstw. (...) oddziaływanie kary jako jeden z celów kary jest podyktowane potrzebą przekonania społeczeństwa o nieuchronności kary za naruszenie dóbr chronionych prawem i nieopłacalności zamachów na te dobra, wzmoczenia poczucia odpowiedzialności, ugruntowania poszanowania prawa i wyrobienia właściwego poczucia sprawiedliwości oraz poczucia bezpieczeństwa. Surowsza, względnie łagodniejsza kara, nie spełniałaby celów kary w zakresie prewencji szczególnej i ogólnej.

Kwestia wysokości nawiązek orzeczonych od oskarżonego K. J. (1) na rzecz osób z najbliższej rodziny pokrzywdzonego W. P.

Odnosząc się do zarzutów zawartych w apelacjach pełnomocnika z urzędu oskarżycielki posiłkowej L. K., adw. A. S., a także obrońcy oskarżonego K. J. (1), adw. A. M., kwestionujących wysokość orzeczonych nawiązek na rzecz osób z najbliższej rodziny pokrzywdzonego W. P., należało częściowo uwzględnić wyłącznie apelację pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej L. K., adw. A. S..

Na podstawie zebranego materiału dowodowego, szczególnie w postaci zeznań córki pokrzywdzonego W. P., świadka L. K. (k. 82-88, 777v-780v), a także uzupełnionej podczas postępowania odwoławczego przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej dokumentacji w postaci: zaświadczenia dotyczącego odbywania terapii przez L. K., zaświadczenia dotyczącego odbywania terapii przez O. K., zaświadczenia dotyczącego odbywania terapii przez N. D., a także zaświadczenia dotyczącego pozostawania na zwolnieniu lekarskim przez L. K. (k. 1086-1091), słusznie podniesiono w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej także potrzebę podwyższenia nawiązek orzeczonych na rzecz wnuków pokrzywdzonego W. P..

Wbrew zarzutom obrońcy oskarżonego, pełnomocnik z urzędu oskarżycielki posiłkowej L. K., adw. A. L., przedstawionymi dowodami, uzupełnionymi o dołączone w trakcie postępowania odwoławczego dokumenty (k. 1086-1091), wykazała bowiem silne więzi łączące pokrzywdzonego W. P. z rodziną, jak również konsekwencje w sferze psychicznej dla wnucząt pokrzywdzonego, jakie wywołała śmierć pokrzywdzonego. Oceny takiej nie przesłania fakt, że pokrzywdzony W. P., jako osoba uzależniona od alkoholu, prowadził nieakceptowalny tryb życia. Nie zmienia to bowiem, nie osłabia, wniosków o silnej więzi uczuciowej wnuków do pokrzywdzonego i cierpień psychicznych związanych z jego śmiercią, a także okolicznościami, w jakich stracił życie.

Nakazywało to korektę wysokości należnych nawiązek z tytułu zadośćuczynienia, zasądzonych na podstawie art. 46 § 2 k.k. w punkcie II tiret drugiej części rozstrzygającej od oskarżonego K. J. (1) na rzecz N. D. i O. K. do kwot po 25.000,- złotych i w tym zakresie zaskarżony wyrok także zmieniono (art. 437 § 2 k.p.k.).

Nie była natomiast zasadna apelacja pełnomocnika z urzędu oskarżycielki posiłkowej L. K., adw. A. L., w zakresie domagającym się podwyższenia nawiązek na rzecz każdej z osób uprawnionych do wysokości po 200.000 złotych, gdyż tego rodzaju świadczenia były wygórowane. Zresztą, mogą być dochodzone poza postępowaniem karnym, w postępowaniu cywilnym, zgodnie z art. 415 § 2 k.p.k.

W pozostałej części zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego K. J. (1) utrzymano w mocy (art. 437 § 1 k.p.k.).

Orzeczenia o kosztach postępowania

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982r. – Prawo o adwokaturze (tekst jednolity: Dz. U. z 2022r. poz. 1184 z późniejszymi zmianami) zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz na rzecz adw. A. L. 1.200,- złotych, w tym podatek od towarów i usług, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżycielce posiłkowej L. K. w postępowaniu odwoławczym.

Wysokość wynagrodzenia adwokackiego wynikała z § 11 ust. 2 pkt 5 oraz § 17 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015r. poz. 1800) w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 grudnia 2022r. sygn. SK 78/21 (Dz.U. z 2022r. poz. 2790), którym stwierdzono niekonstytucyjność przepisów Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016r., poz. 1714).

Ponadto zwolniono oskarżonego K. J. (1) od ponoszenia przypadających na niego kosztów postępowania odwoławczego, w tym od opłat za drugą instancję, obciążając Skarb Państwa wydatkami tego postępowania. Orzeczenie to znalazło oparcie w przepisach art. 635 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k., a także art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2023r. poz. 123 z późniejszymi zmianami). W zakresie tego rozstrzygnięcia uwzględniono stan osobisty rodzinny i majątkowy oskarżonego oraz jego możliwości zarobkowe, zwłaszcza w kontekście trybu życia, braku pracy i oszczędności, a w ostatnim okresie odbywania kary pozbawienia wolności, a także orzeczonej długoterminowej bezwzględnej kary pozbawienia wolności.